OSTATNIE WIADOMOŚCI PORANNE

Prenumerata miesięczna 2.50 z odb. w Adm. 2.95 z odn. do domu

10 gr.

ROK 1 (VII.) Kraków, Niedziela 18 września 1938 r. Nr. 108 (261)

Długa narada Chamberlaina z Hitlerem

Angielski premier wróci do Niemiec za kilka dni po konferencji w Londynie z premierem Francji

MONACHIUM. Na lotnisku w Oberwiesenfeld, wspaniale udekorowanym flagami hitlerowskimi i brytyjskimi, zebrał się około 100.000 tłum publiczności w celu powitania przybywającego premiera Chamberlaina.

O godz. 2 m. 30 osiadł na lotnisku lśniący, srebrny, dwumotorowy samolot, należący do British Airways. Pierwszy wysiadł z samolotu premier Chamberlain, którego natychmiast powitał ambasador Henderson. Z wyglądu premiera Chamberlaina widać, że zniósł on znakomicie pierwszy w swoim życiu lot.

Po powitaniu przez obecne na lotnisku osobistości, premier Chamberlain przeszedł do pięknie udekorowanego barwami narodowymi brytyjskimi i niemieckimi salonu recepcyjnego, gdzie przywitał go gauleiter minister Wagner, który następnie razem z ministrem Spraw Zagranicznych Rzeszy von Ribbentroppem odprowadził premiera Chamberlaina na peron kolejowy, gdzie oczekiwał pociąg nadzwyczajny.

Cały dworzec kolejowy przepełniony był olbrzymim tłumem publiczności, która zgotowała premierowi brytyjskiemu serdeczną owację. Na krótko przed odejściem pociągu przybył namiestnik Bawarii gen. von Epp celem powitania dostojnego gościa.

O godz. 13 m. 16 pociąg nadzwyczajny ruszył powoli w kierunku Berchtesgaden.

Premier Chamberlain przybył parę minut przed godziną 16-ą specjalnym pociągiem kanclerza Hitlera na dworzec w Berchtesgaden.

Po krótkim pobycie w Grand Hotelu udał się prem. Chamberlain w towarzystwie dr. Meisnera i mjr. Schmundta do rezydencji kanclerza Hitlera.

(Dokończenie na str. 6-ej).

Dalsze depesze na str. 3-ej i 6-ej

Sudety chcą wrócić do Rzeszy

Uroczysta proklamacja Henleina, przewódcy Niemców sudeckich

EGER. Przewódca Niemców sudeckich Konrad Henlein wydał następującą proklamację:

Rodacy! Obdarzony waszym zaufaniem i świadomy przyjętej odpowiedzialności stwierdzam wobec całego świata, że system prześladowań stosowany przez naród czeski przy pomocy karabinów maszynowych, samochodów pancernych i czołgów w stosunku do bezbronnych Niemców sudeckich osiągnął punkt kulminacyjny.

Naród czeski dowiódł tym samym całemu światu, że współżycie z nim w jednym państwie stało się ostatecznie niemożliwe. Doświadczenia 20-letniego panowania przemocy, a zwłaszcza krwawe ofiary ostatnich dni nakładają na mnie obowiązek złożenia następującego oświadczenia:

1) W roku 1919 zostaliśmy z pominięciem uroczyście nam przyrzeczonego prawa samostanowienia, wbrew naszej woli wcieleni do państwa czeskiego.

2) Nie rezygnując nigdy z prawa samostanowienia usiłowaliśmy, ponosząc najcięższe ofiary, zapewnić swą egzystencję w państwie czeskim.

3) Wszelkie usiłowania narodu czeskiego i mężów za ten naród odpowiedzialnych do uczciwego i sprawiedliwego porozumienia, rozbiły się o ich nieprzejednaną żądzę zniszczenia.

W tej godzinie sudecko - niemieckiej niedoli staję przed wami, narodem niemieckim oraz całym cywilizowanym światem i oświadczam:

CHCEMY ŻYĆ JAKO WOLNI NIEMCY! CHCEMY MIEĆ ZNOWU POKÓJ I PRACĘ W NASZEJ OJCZYŹNIE! CHCEMY POWRÓCIĆ DO RZESZY! BOŻE, BŁOGOSŁAW NAM W WALCE O SŁUSZNĄ SPRAWĘ!

Węgrzy przyłączają się do żądań Niemców

i domagają się oderwania ziem węgierskich od Czechosłowacji

BUDAPESZT.— Cała prasa węgierska żąda jednomyślnie plebiscytu na terytoriach węgierskich Republiki Czechosłowackiej. Terytoria te, rozciągające się wzdłuż granicy czechosłowackiej, zamieszkuje wedle statystyk czeskich, ponad 700 tysięcy Węgrów, podczas kiedy w rzeczywistości — jak twierdzi prasa węgierska — znajduje się tam ponad milion Węgrów, stanowiących jednolitą grupę narodowościową.

„Pesti Ujsag" oświadcza, iż tym, od 20 lat ciężko wypróbowanym Węgrom musi być dana możliwość rozstrzygania o swoim losie przez plebiscyt.

Rzymski korespondent tego dziennika jest zdania, że artykuł Mussoliniego posiada bardzo duże znaczenie dla losu Węgrów, zamieszkałych w Czechosłowacji.

BUDAPESZT. Węgierska Liga Rewizjonistyczna wysłała wczoraj do Mussoliniego, Hitlera, Daladiera, Chamberlaina i min. Becka jednobrzmiące telegramy następującej treści:

„Węgierska Liga Rewizjonistyczna składa w tej krytycznej godzinie dla Europy i całego świata hołd wysiłkom Jego Ekscelencji, dokonanych dla utrzymania pokoju, i pozwala sobie zwrócić uwagę Jego Ekscelencji na położenie mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji.

Liga domaga się w imieniu całego narodu węgierskiego i w interesie utrzymania pokoju węgierskiego i światowego natychmiastowego przywrócenia prawa samostanowienia narodu o sobie — plebiscytu na obszarze oderwanym od Węgier i przyłączonym do Czechosłowacji.

(-) Herczeg — prezes.

Piłsudski - Chamberlain

Angielski premier poszedł śladem Wielkiego Marszałka

W historii Anglii bywały już wydarzenia tak niezwykłe, że w innych krajach i w innych państwach byłyby nie do pomyślenia.

W XVIII w. Fryderyk II, król pruski, prowadził wojnę z całą Europą. Pomagała mu w tym Anglia — ale w pewnym momencie parlament angielski, Izba Gmin, chciała tę pomoc przerwać. Premierem Anglii był wówczas Pitt starszy—tak zwany w przeciwstawieniu do syna, który też był premierem i w historii Anglii nazywa się Pitt wielki — otóż Pitt, lord Chatam, człowiek ciężko chory, kazał się w łóżku zawieźć do gmachu Izby Gmin, gdzie wygłosił dwugodzinną mowę za udziałem Anglii w wojnie po stronie Prus. W kilka godzin później zmarł, ale Izba Gmin jednogłośnie uchwaliła wszystko, czego chciał premier Anglii.

A teraz premier Anglii — siedemdziesięcioletni Neville Chamberlaine — poleciał samolotem do Hitlera, człowieka zaledwie pięćdziesięcioletniego — ażeby ocalić pokój świata, ażeby 2 miliardy ludzi, żyjących na świecie, ocalić przed wszystkimi okropnościami wojny. Jaki będzie wynik spotkania Chamberlain'a z Hitlerem nikt nie wie i nawet nie warto tego przesądzać.

Ale jedna rzecz jest pewna.

Anglia stoi przy swoim premierze. Anglia ma poczucie honoru i dumy swego państwa. Pierwszy człowiek w Anglii to król — a po królu premier czyli jak się w Anglii mówi pierwszy minister Jego Królewskiej Mości. Jeżeli premier Chamberlain wróci z wizyty u Hitlera zadowolony — cała Anglia będzie zadowolona. Jeżeli jednak wróci obrażony — to obrażona będzie nie tylko Anglia, ale i całe wielkie imperium angielskie.

Prawdopodobnie, gdy czytelnicy będą czytać te słowa, będzie już wiadomy wynik rozmów Chamberlain — Hitler. Ale inne rzeczy są jeszcze ważniejsze. Taką rzeczą, którą dziś w obronie pokoju robi Chamberlain—zrobił kilka lat temu Wielki Marszałek Polski Józef Piłsudski, gdy pojechał do Genewy, ażeby ocalić Litwę — przed niedorzeczną wojną z Polską

Pokojowy rozbiór Czechosłowacji

zaleca Mussolini w swym artykule

RZYM. Zdecydowane oświadczenie Mussoliniego, który wystąpił z tezą przeprowadzenia plebiscytu wśród ludności niemieckiej, węgierskiej, słowackiej i polskiej, zamieszkujących Czechosłowację, wywołało wielkie wrażenie w kołach politycznych.

Włochy — pisze „Giornale d'Italia" — uważają, że istnieje tylko jedyne możliwe rozwiązanie zagadnienia czechosłowackiego, jakie w głównych zarysach było przedstawione w liście do Runcimana, ogłoszonym w „Popolo d'Italia", w którym łatwo jest odnaleźć myśl i rękę Mussoliniego.

Dziennik podkreśla ustęp, w którym jest mowa, iż należy ogłosić plebiscyt dla wszystkich mniejszości w Czechosłowacji: niemieckiej, węgierskiej, słowackiej i polskiej.

Istnieją strefy — stwierdza list Mussoliniego — które muszą być odłączone. Istnieją również strefy, gdzie elementy narodowościowe w ten sposób są przemieszane, iż wyraźne przecięcie byłoby niemożliwe. W tych strefach mógłby być wprowadzony ustrój kantonalny.

„Giornale d'Italia" dodaje, że rezultaty tej operacji chirurgicznej polegałyby na tym, iż terytorium obecnej Republiki Czechosłowackiej byłoby zredukowane prawie do połowy.

Dziennik zauważa, iż rozwiązanie zagadnienia w sposób proponowany przez Mussolinie go, jest nieuniknione i jest jedynym rozwiązaniem, które może uratować pokój. Należy je rozpatrywać w świetle rzeczywistości i konieczności.

Nadszedł czas — pisze dziennik — by powiedzieć, że Czechosłowacja nie jest konieczna dla pokoju i ładu w Europie.

Parlament Anglii będzie wkrótce zwołany

LONDYN. Według agencji Reutera, obecnie jest już rzeczą ustaloną, że parlament będzie zwołany przed terminem postanowionym uprzednio t. j. przed 1 listopada. Zawiadomienia o zwołaniu parlamentu będą rozesłane posłom zaraz po powrocie Chamberlaina z Rzeszy Niemieckiej.

Zbrojne powstanie w Maroku hiszpańskim

mieli wywołać nieznani osobnicy

CASABLANCA. Z Tangeru donoszą: Międzynarodowa policja w Tangerze otrzymała poufne informacje o mającym nastąpić przekroczeniu granicy w kierunku Arzila (Hiszpański Marok) w narazie nieustalonym bliżej celu silnej grupy uzbrojonych Hiszpanów i tuziem ców, chwilowych mieszkańców międzynarodowej strefy Tangeru.

Natychmiast przedsięwzięto środki zapobiegawcze.

Koło godziny 19-ej ukazał się samochód osobowy z 6-ma mężczyznami, kierującymi się do hiszpańskiego Maroka. Po bliższym zbadaniu zawartości samochodu wykryto w skrytce pod siedzeniem 6 pistoletów automatycznych typu kulomiotowego oraz większą ilość naboi.

Wkrótce nadjechały dwa pół ciężarowe szybkobieżne samochody, których obsadę stanowiło 24 Hiszpanów i 12 tuziemców. Wszyscy byli uzbrojeni w rewolwery, poza tym posiadali 4 pistolety automatyczne typu kulomiotowego i odpowiednią ilość naboi.

Wszystkich w liczbie 42 osób zatrzymano i przewieziono do Tangeru, poddając drobiazgowemu śledztwu. Aresztowani odmawiają złożenia jakichkolwiek informacji, jedynie od tuziemców zdołano zebrać wiado mości dość mętne o zamiarze wywołania powstania zbrojnego w mieście garnizonowym Arzila.

Jednocześnie natrafiono na ślad poważnego składu broni w byłych kamieniołomach w pobliżu tejże granicy hiszpańskiej. Żandarmeria i policja z Tangeru udała się do wspomnianych kamieniołomów i wykryła dużą ilość broni automatycznej z zapasem amunicji, oraz kilka skrzyń granatów ręcznych.

Cała ta broń była dobrze zakonserwowana. W kamieniołomach nikogo nie zastano.

Wdrożono natychmiast bardzo surowe śledztwo.

Pierwsza dekada

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej drugiej loterii klasowej przyniosły obfity plon, w postaci licznych wygranych.

Największą kwotę osiągnęły dotychczas Nr. 60371 i 82310, na które padło po 75.000 złotych. Podzielili się nimi mieszkańcy Wielkopolski i Warszawy, ze szczególnym uwzględnieniem fachu wędliniarskiego, którego przedstawiciele, pp. Jan Całkiewicz i Stefan Oryl otrzymali po 12.000 złotych każdy.

Wygranymi po pięćdziesiąt tysięcy złotych obdarowała Fortuna przeważnie graczów z Małopolski Wschodniej, a wśród nich przeważali reprezentanci nauczycielstwa i wolnych zawodów.

Przy sposobności przypominamy, że główna wygrana klasy trzeciej 150.000 złotych padła na Nr. 68400. Pani J. Żółtowska z Warszawy jest jedną ze szczęśliwych posiadaczek „piątki" tego numeru.

Druga z wielkich wygranych w tejże klasie, 75.000 złotych, przypadła numerowi 6844. Dzięki temu p. M. Goldsztajn, szewc z zawodu (Warszawa, u. Miła) otrzymał, wraz ze swymi kolegami, 12.000 złotych.

W kole są jeszcze wygrane po 100.000, 75.000, 50.000 itd. złotych, a w dniu 23 września wylosowana będzie główna wygrana — milion złotych.

Bezpośrednio po tym wejdziemy już w okres pierwszej klasy '43 loterii klasowej, w której szanse wygrania będą równie wielkie, jak obecnie.

Ponieważ ciągnienie tej klasy rozpocznie się już 19 października br., należy pomyśleć zawczasu o zaopatrzeniu się w los.



Na zdjęciu — oficjalna delegacja partii Niemców Sudeckich w Czechosłowacji, która z upoważnienia Henleina prowadziła rozmowy z rządem czeskim i lordem Runcimanem. Od lewej do prawej — posłowie niemiecko - sudeccy — dr. Sebekowsky, dr. Schickentanz, Peters, Kundt i Rosche.

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 10-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na 131839

Zł. 75.000 na nr. 60371
Zł. 15.000 na nr. 73449
Zł. 10.000 na nr. 3026 4672 41429 48844
Zł. 5.000 na n-ry: 28449 38315 43199 93669
Zł. 2.000 na n-ry: 22964 23460 32022 44833 45002 64324 80096 133428 133780 144209 145642 146166 149273 149919 157432
Zł. 1.000 na n-ry: 10138 14567 15250 16953 21824 23493 24771 31653 33112 37094 50628 75345 76067 79876 87330 92007 102536 103607 106668 107478 107695 108416 119717 121196 124831 133215 136498 139031 141103 142069 144623 151220 155339 156888

Wygrane po 250 zł

21105 90 98 291 444 66 501 619 63 732 42 830 962 1081 181 465 525 87 98 625 704 827 2022 36 68 237 54 74 336 42 62 83 449 530 35 642 46 3101 56 67 443 96 515 694 774 989 4339 141 52 637 18 79 700 72 92 851 84 917 77 5006 50 63 123 656 754 92 824 959 6177 232 350 69 422 11 69 580 642 58 746 48 69 87 93 849 946 7038 321 47 60 65 490 97 98 513 70 605 742 38 59 8166 271 454 578 782 963 9062 115 246 68 395 419 583 656 775 85 832 952

10044 386 527 717 29 877 981 11152 312 421 511 30 973 12052 62 64 85 97 212 22 379 438 88 504 37 609 740 90 802 79 906 13051 137 316 589 842 94 14109 99 219 302 95 457 517 97 702 13 26 63 823 88 911 15103 360 408 780 839 16036 245 309 14 438 54 58 575 609 11 74 82 713 32 54 821 31 41 17060 219 306 406 14 809 11 23 84 916 28 18079 90 127 212 50 56 76 92 436 93 94 685 19081 100 30 43 54 210 526 65 808 11 40 79 936

20009 23 32 62 132 63 508 68 649 769 89 824 984 21006 223 52 79 416 519 620 905 59 66 93 22094 229 57 74 302 455 573 88 631 743 837 911 51 23018 39 114 239 608 93 706 29 949 24248 392 441 92 535 57 97 975 25127 50 223 412 98 605 31 763 846 67 944 93 26080 87 104 231 420 575 838 74 900 27119 54 64 67 73 320 63 68 78 430 41 73 583 84 901 28065 109 203 338 435 88 515 662 713 15 98 29038 17 77 194 220 360 74 420 752 917

30061 71 190 348 573 603 9 83 788 833 919 31156 73 228 402 9 82 676 781 834 66 32001 120 32 509 14 649 722 880 33145 515 365 409 80 594 681 90 771 833 41 53 70 935 44 34262 380 404 50 502 6 606 77 85 752 873 35094 219 96 374 477 520 911 36037 139 229 63 77 413 82 502 53 668 37079 193 247 70 309 53 58 91 685 819 34 87

38141 78 83 210 45 67 315 81 447 592 612 98 767 877 92 39108 203 23 454 648 82 85 93 765 77 897 926

40070 71 403 40 521 94 604 703 814 928 41016 178 217 88 326 461 537 49 757 858 42033 112 225 37 395 445 774 805 43088 121 76 77 210 306 523 26 44225 87 353 498 509 630 784 813 83 910 67 45164 288 394 524 94 650 86 98 762 69 93 825 55 46087 91 169 91 306 90 439 40 690 716 75 822 80 999 47014 194 410 542 698 841 957 48001 205 38 454 56 57 75 607 808 46 913 49067 122 351 81 692 917

50027 366 870 917 54 51141 84 80 289 304 721 48 95 909 57 74 52048 92 269 509 32 62 87 773 973 53076 107 351 483 527 60 608 14 87 226 79 835 90 54007 23 180 220 423 81 516 716 932 60 55162 63 226 330 38 89 459 734 79 854 985 56010 42 59 73 122 29 295 334 454 609 75 781 904 57017 165 83 341 463 620 85 704 40 51 85 973 58152 91 515 66 76 660 783 917 59050 92 145 307 30 466 572 664 770 95 867 74 948

60030 88 272 325 401 26 548 684 87 789 800 44 943 53 72 61011 17 114 408 650 51 91 706 839 971 62003 76 87 324 477 555 845 784 916 63226 336 448 589 696 813 958 82 64006 505 52 66 669 710 21 824 55 922 65 65038 139 294 429 30 78 528 56 611 791 861 93 983 66185 232 332 439 682 730 67067 78 214 48 320 46 418 39 563 603 788 90 68035 61 233 95 317 77 423 510 57 702 930 69159 229 310 429 516 76 96 774 82 855 82

70071 297 329 52 598 614 53 779 88 814 994 71232 62 536 85 628 72026 198 381 85 990 73055 57 584 656 718 77 820 903 24 46 74043 686 89 701 930 75125 290 312 93 688 97 717 98 824 88 91

76191 660 76 832 77125 204 816 446 610 19 95 741 70 823 74 78028 80 217 303 505 20 684 79081 109 215 68 329 82 546 600 713 65 93 854 56 91 944 73 91

80023 44 111 71 328 477 522 57 712 97 808 26 64 913 53 81093 202 360 406 27 612 744 852 82071 147 75 76 445 559 71 660 786 38 892 925 83070 111 70 231 40 58 90 355 491 683 787 84170 207 45 421 35 520 77 658 795 807 50 976 80 85004 16 24 272 519 61 72 613 62 86058 63 122 349 90 439 642 66 724 935 89 87269 363 403 61 504 38 86 699 789 849 75 90 955 70 88044 51 99 120 73 291 332 67 68 531 691 767 82 851 923 89008 32 90 131 235 54 67 86 660 828

90051 114 230 381 445 51 505 607 14 62 91 812 43 86 955 91009 91 129 64 361 565 612 762 821 81 917 27 73 92029 113 40 79 84 407 28 559 68 616 17 24 72 715 93048 409 23 663 68 718 34 862 94016 203 84 970 637 728 808 93 956 93 95326 31530 904 33 92 96146 208 14 88 376 521 45 806 50 928 97107 92 311 79 471 82 532 60 664 65 706 830 914 57 83 98047 104 85 400 90 667 719 60 839 28 919 99177 223 336 84 426 27 63 65 740 893 926 68 96

100095 137 365 579 618 29 978 101101 97 240 545 647 867 93 102126 348 640 700 46 74 926 38 103060 262 324 413 658 719 49 881 945 104071 84 250 56 339 55 401 536 666 898 994 105116 265 459 583 805 12 933 106043 584 640 841 67 922 107038 97 266 342 43 462 522 48 610 33 63 815 933 46 108202 379 562 67 70 660 858 908 23 109025 80 109 282 527 743 820

110013 437 622 782 845 65 80 909 32 111006 56 135 53 244 412 52 504 14 639 43 53 717 37 832 914 94 112027 247 53 84 533 50 812 42 59 113051 74 94 160 211 402 593 669 771 945

114093 545 667 765 115135 67 211 59 313 572 643 70 716 49 99 964 116004 73 113 17 89 93 469 661 17 777 82 97 901 117109 212 473 737 118142 216 30 583 95 605 82 732 46 119006 62 117 401 50 70 534 651 716 52 66 857

120081 96 353 93 403 508 11 121106 94 202 77 374 97 413 560 93 859 919 122035 43 110 207 586 605 761 84 810 41 932 123209 346 584 627 29 937 124048 109 362 684 85 926

125185 274 324 86 524 32 39 82 972 85 126403 76 717 54 127104 54 99 66 607 128002 41 107 91 274 318 654 717 96 894 129021 61 217 67 431 570 651 71 740 884 941

130018 110 24 307 442 99 555 75 698 761 984 131002 40 143 336 423 26 93 594 99 682 702 13 54 78 840 132038 60 243 312 453 582 725 96 830 939 66 77 133077 129 69 83 475 664 834 79 134054 122 210 73 357 65 81 479 618 23 775 78 135041 116 313 417 571 610 91 928 136112 206 543 72 96 646 792 805 137060 74 112 55 412 37 71 73 76 521 95 754 802 138038 110 18 47 87 383 412 36 92 624 56 719 75 920 139281 308 520 935

140029 209 82 329 38 587 798 141021 41 202 35 86 392 638 39 46 784 95 887 912 31 142310 99 427 507 143119 80 207 56 333 47 669 89 734 806 56 62 966 90 94 144007 124 77 273 361 416 795 886 907 68 145229 333 418 639 992 146012 270 484 599 637 762 831 147150 256 312 65 450 550 653 90 148046 242 302 13 535 50 765 881 149059 390 508 698 753 964 76

150016 60 121 99 270 346 485 890 962 151050 103 5 6 69 228 36 339 728 39 40 152001 190 222 322 454 55 525 614 878 906 57 153151 99 294 505 576 826 966 154073 147 98 303 29 436 514 42 75 82 961 155047 56 59 208 30 31 89 522 26 412 46 546 48 715 800 979 99 156221 32 46 87 323 464 157099 343 79 451 92 520 74 724 158019 282 357 71 677 701 2 865 982 159227 352 429 503 43 871

CIĄGNIENIE III
Wygrane po 250

262 300 783 804 909 34 1594 645 755 2027 336 48 409 620 770 891 3137 379 599 847 79 934 4096 162 69 561 82 652 841 5480 565 670 973 6176 367 441 670 813 919 7111 23 253 350 536 969 8159 554 765 9024 250 500 26 668

10306 485 11117 65 98 744 12189 99 728 99 821 57 95 13072 76 335 610 793 835 14292 94 541 15047 89 248 399 513 78 781 813 67 16261 306 28 25 496 619 76 91 862 938 17178 227 94 630 18202 682 901 34 19034 307 11 760 866 908

20426 790 816 928 40 52 21184 453 609 59 706 34 22123 391 89 462 507 645 91 720 950 58 23284 554 629 96 24016 33 233 776 911 25098 479 81 548 611 39 757 72 809 86 26123 244 969 27065 443 791 28208 321 91 416 513 62 898 941 52 64 29059 61 111 296 373 521 90 771

30853 31245 361 516 645 874 32051 410 619 845 66 33041 299 452 75 531 34011 28 77 453 509 96 714 35059 196 206 317 85 461 895 945 84 36034 798 899 929 37141 348 413 92 38333 422 93 507 711 981 39102 257 79 341 569 839 908

40267 697 41087 205 754 898 42178 327 808 24 43016 76 82 346 581 741 935 44189 223 331 777 930 48 49 45134 254 827 46107 441 703 51 887 954 47409 784 48007 97 181 323 51 84 512 632 98 781 990 49132 300 421 708 805 950 50035 431 51043 64 262 387 525 737 60 843 942 52055 245 62 369 409 797 903 53288 479 598 650 884 922 81 54383 930 55462 85 581 944 56158 478 95 544 56 791 57421 532 706 34 64 837 78 58340 592 833 37 59074 294 604

60075 571 61068 80 336 464 876 62141 42 389 542 99 642 931 56 63536 737 55 935 64562 65109 17 283 497 508 66251 91 304 9 428 67012 503 624 868 68140 299 728 832 69279 302 97 763 885

70022 71063 235 84 539 90 72019 86 90 665 911 79 99 73152 294 365 423 774 992 74398 457 731 75175 843 88 346 70 90 444 757 822

76379 724 77068 459 599 765 78 78119 261 544 928 79031 188 337 64 69 94 447 85 504 603

80057 554 608 846 81205 307 662 796 998 82036 218 320 508 996 83398 570 623 30 80 84103 475 657 974 85178 712 970 86136 261 328 87 566 663 831 87054 78 100 251 65 92 383 441 517 62 834 941 88270 334 634 89242 61 469 702

90077 473 705 36 91042 371 509 71 73 730 92128 230 807 20 93222 379 481 618 94303 97 557 675 995 95074 260 378 477 841 44 96004 110 467 605 59 884 97469 699 964 98101 25 499 840 974 99408 750

100391 546 101353 475 554 705 40 102271 359 462 64 103214 509 623 104001 83 205 77 377 91 830 905 105167 369 550 940 106047 632 107381 863 108347 779 97 817 109497 591 934 81

110200 27 111187 221 380 590 633 112374 489 508 816 113081 299 423 596 114320 89 717 79 848 115305 32 34 679 712 918 116029 38 325 709 838 117251 399 118306 578 627 119051 277 593

120108 303 628 949 121176 357 122187 439 123048 101 900 124082 769 992 125271 552 901 126347 529 600 721 127111 451 688 128073 150 236 703 24 71 869 913 92 129262 523

130918 92 131110 220 357 827 95 917 132342 557 133038 164 529 756 919 67 134255 470 605 745 70 881 135133 277 684 136174 456 555 137317 459 616 751 138106 261 434 510 699 139054 426 964

140088 352 915 55 73 141023 564 611 12 727 976 142278 608 91 945 96 143050 140 323 530 144005 103 253 396 98 527 77 684 810 145598 912 65 146263 85 689 818 75 147223 367 90 474 85 590 676 870 148058 196 309 70 409 149082 144 217 755

150245 453 766 151010 339 462 700 836 152139 635 56 780 851 61 153316 51 516 154272 492 98 545 85 817 155088 196 297 576 601 957 156051 188 96 460 817 157045 324 994 158326 159215 59 398 714 854 995

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na 131390

Zł. 25.000 na nr. 85444
Zł. 10.000 na n-ry: 26450 29221 48307 125209 139440
Zł. 5.000 na n-ry: 6393 81404 85350 100327 148774
Zł. 2.000 na n-ry: 10514 23559 37335 38306 58434 63202 73721 78479 85229 98266 111909 118117 123773 124678 139983 142485 153508
Zł. 1.000 na n-ry: 923 5911 7545 18644 28446 29519 33642 47140 49516 50017 54861 57352 64692 74181 87739 89137 93082 100380 106707 107255 108401 106690 115247 120720 126737 136074 139753 157092

Wygrane po 250

78 119 61 288 519 696 1806 18 77 2011 84 141 372 777 3230 303 405 532 711 864 65 956 4196 208 9 434 598 601 750 938 5134 327 95 701 921 6031 42 513 277 360 654 7232 368 423 545 755 815 63 911 78 8068 108 512 9216 657

10063 491 502 98 99 951 11194 290 311 21 560 631 730 83 856 70 926 60 12846 12843 13628 774 14138 203 450 611 786 15127 30 80 213 384 428 44 560 622 744 881 88 911 16044 346 76 418 64 84 519 639 62 17265 85 319 437 718 874 18340 89 600 826 19747 957

20266 648 968 21080 333 963 22037 66 105 60 413 789 23006 323 484 24040 45 376 442 589 619 44 81 25217 697 732 60 94 887 938 26198 215 329 80 477 576 823 27237 318 444 83 517 617 702 872 28371 78 456 545 701 891 29075 326 65 444 70 73 83 617 54

30008 30492 636 819 43 32140 995 33058 61 130 50 55 414 76 34376 456 604 902 35190 524 956 36234 349 80 899 37218 55 39078 109 69 386

40112 13 429 85 519 631 945 72 41433 557 42102 21 23 51 602 713 97 917 43060 169 486 629 44443 671 829 956 45270 583 92 812 99 46042 92 132 83 96 348 777 929 47517 98 678 743 812 908 48663 707 49044 231 62 80 525 998

50632 51356 93 403 39 66 898 52252 521 22 30 39 668 98 776 989 53772 54065 194 549 975 93 55101 240 618 69 56148 73 516 29 673 836 67 930 95 57010 128 203 553 771 58055 94 95 303 919 75 59010 387 654 705

60266 885 61226 63 514 646 62103 379 589 696 63263 664 717 40 812 64165 303 492 940 61 62 76 65623 738 79 835 66002 67392 447 580 68002 211 47 436 55 579 69713

70052 344 688 771 980 71353 414 595 638 72075 443 525 637 846 73327 795 984 74080 133 616 911 25 54 75122 307 713 76235 705 941 77000 281 461 623 882 78029 177 259 368 562 914 79250 700

80029 295 378 463 549 622 745 877 81701 855 940 82129 82 380 467 83441 548 855 57 84191 362 571 888 969 84067 190 206 17 57 67 313 446 773 891 86295 87074 98 396 88073 408 89054 477 749 826 983

90013 136 311 720 942 74 91005 122 362 430 514 40 778 92621 761 93191 284 506 949 94070 554 933 52 95237 330 96484 934 97041 106 366 573 695 971 79 88 98126 237 98 330 538 79 813 963 99148 57 783

100151 227 30 361 414 839 65 101066 238 613 821 102020 400 504 648 82 103463 505 82 844 104634 49 715 870 105018 113 224 31 45 941 106072 94 116 394 477 875 955 107041 370 488 914 108067 215 992 109051 224 312 421 607 796 809

110351 551 57 877 111243 670 999 112081 251 541 113613 760 989 114091 395 490 557 813 115073 75 116059 214 570 625 909 117047 169 428 671 741 118023 159 254 447 709 9 75 119118 50 242 328 510 605 67 839 945

120486 851 121014 203 95 468 500 662 122307 50 95 123016 45 188 241 571 99 124029 280 347 420 82 830 85 125216 90 496 534 70 79 600 931 126020 133 596 767 902 127057 346 709 844 128064 491 511 68 828 906 129073 142 769

130352 493 771 922 29 131470 795 132099 351 475 634 751 133078 288 515 885 134064 252 75 448 135069 267 828 136207 562 63 137310 407 617 51 75 869 138091 484 139393 458 798

140083 114 92 380 573 658 141473 515 752 841 923 142371 663 800 917 143070 151 210 405 564 627 43 80 774 82 813 996 144045 579 145011 143 206 43 426 54 565 146 361 524 81 741 801 972 147172 828 986 92 148603 991 149618

150039 69 507 605 910 151092 102 244 344 152359 469 153429 574 154107 246 371 452 656 709 823 938 155371 454 56 532 83 695 79 86 818 966 156167 85 40 792 879 157102 51 245 323 435 629 35 858 98 158052 113 237 446 597 904 159206 732 35 810

Pościg za bandytą Chmielewskim

W związku z pościgiem za bandytą Chmielewskim, kompanem zastrzelonego bandyty Dąbrowskiego, policja niemal bez przerwy zarządza obławy.

Nocy wczorajszej policja pod wsią Suchostrugą, pow. grójeckiego, znalazła śpiącego w stogu mężczyznę. Aresztowanym okazał się 28-letni Władysław Dawid, poszukiwany przez policję, karany za kradzieże.

Dawid, — jak ustaliło dochodzenie — był kompanem Dąbrowskiego i Michała Chmielewskiego i znając stosunki panujące na poczcie Skuły nadał towarzyszom włamanie. Dąbrowski, bojąc się podstępu, zmusił Dawida do wzięcia udziału we włamaniu. W 6 miesięcy później obaj bandyci ponownie spotkali się z Dawidem i dokonali napadu na listonoszy Kowalskiego Stanisława i brata jego z agencji pocztowej Skuły, którzy mieli podjąć 4 tysiące zł. ze stacji kolejowej i przewieźć do agencji. Wskutek opóźnienia przekazu pieniędzy nie podjęli. Stanisław Kowalski został zastrzelony, brat jego zaś ciężko ranny.

Przy aresztowanym Dawidzie znaleziono rewolwer, ukryty w stogu. Energiczny pościg za Chmielewskim trwa.

Wylądowanie balonu belgijskiego

SOFIA. W powiecie Vidim między Rakitnicą i Kosowem lądował dnia 13 bm. o godz. 3 rano balon Belgijski „S 11", miejscowość ta znajduje się o kilkadziesiąt kilometrów na wschód od miejsca lądowania balonu „Warszawa" 2" i o sto kilkadziesiąt kilometrów na zachód od miejsca lądowania balonu „LOPP"

Wesoły Kącik

Ogórkowa czy krupnik?

Codziennie wieczorem, kiedy pan Grzymsik układał się do snu, był świadkiem następującej sceny:

Do sypialni wchodziła służąca, Antosia, opierała się o drzwi i pytała, ziewając:

— Proszę pani, co jutro będzie na obiad?

Pani Grzymsikowa, smarując twarz kremem, dysponowała:

— Antosia kupi pół kilo cielęciny, buraczki i marchewkę...

— A co będzie na zupę?

Pani Grzymsikowa zastanawiała się przez chwilę i prawie cztery razy w tygodniu odpowiadała:

— Zupa będzie ogórkowa

Pani Grzymsikowa bowiem bardzo dbała o cerę, a ktoś jej powiedział, że ogórkowa zupa cerę uszlachetnia.

Pan Gzymsik na dzwięk tych słów zżymał się i odczuwał nieprzyjemny ucisk w dołku. Zupy ogórkowej nie znosił... Był jednak dobrze wychowanym mężem i do gospodarstwa się nie wtrącał.

Ale pewnego razu, gdy żona po raz piąty w tym tygodniu zadysponowała ogórkową zupę, pan Gzymsik nie wytrzymał.

— Anielciu! — zauważył nieśmiało. — A może tak na jutro zrobić krupnik?..

Pani Gzymsikowa surowo zmarszczyła czoło i zgorszona spojrzała na męża.

— Klemensie! Co to znaczy?! Wtrącasz się do gospodarstwa?!

— Bo widzisz, kochanie, już mam tej zupy ogórkowej po dziurki w nosie!

— Klemensie! Jak ty się wyrażasz?! Nie jesteśmy w pokoju sami!

Pan Gzymsik stracił cierpliwość i gniewnie cisnął o ziemię ściągnięty z nogi pantofel.

— Wszystko mi jedno, czy jesteśmy sami, czy nie! Zupy ogórkowej więcej do ust nie wezmę! Na jutro ma być krupnik!

Na twarzy małżonki ukazały się ceglaste wypieki. Mąż wobec Antosi obniżał jej autorytet.

— Antosiu! — powiedziała rozkazująco. — Proszę nie słuchać, co pan mówi. Jutro będzie zupa ogórkowa!

Pan Gzymsik stracił panowanie nad sobą. Zerwał się z krzesła i cisnął drugim pantoflem o ziemię!

— A ja mówię, że będzie krupnik! Czy Antosia rozumie?! Ma być krupnik!

— Mnie tam wszystko jedno — mruknęła Antosia. — Więc co ma być?

Pani Gzymsikowa aż się trzęsła z gniewu.

— Powiedziałam wyraźnie! Zupa ogórkowa!

— A ja powiedziałem — pienił się pan Gzymsik — że będzie krupnik!

— Jeżeli nie będzie zupy ogórkowej, Antosia zaraz jutro spakuje manatki!!

Antosia wzruszyła ramionami i wyszła z pokoju.

I nazajutrz do obiadu podała... grochówkę!

— Co to znaczy? — krzyknęli jednocześnie państwo Gzymsik.

— Miała być ogórkowa!

— Miał być krupnik!

Antosia z góry spojrzała na chlebodawców.

— Mój szwagier—oznajmiła — był za posługacza u wariatów. I on mi powiedział, że jak jeden wariat chce jedno, a drugi — drugie, to najlepiej dać im coś trzeciego, żeby się pogodzili.

To powiedziawszy, z godnością wyszła z pokoju!

Napoleon Sądek.

Drugie spotkanie Chamberlaina z Hitlerem

odbędzie się w miejscowości Godesberg nad Renem

PARYŻ. Korespondent Havasa donosi z Berchtesgaden, że przyszłe spotkanie kanclerza Hitlera z premierem Chamberlainem nie odbędzie się w Berlinie, jak to przypuszczano dotychczas, lecz odbędzie się w nieustalonym dotychczas, jednym z małych miasteczek w Nadrenii w pobliżu Kolonii.

Hitler miał prosić o wybaczenie Chamberlaina, że narzucił mu tak długą podróż z Londynu do Berchtesgaden, nadmieniając, że on jako młodszy, winien był udać się na spotkanie.

Nie mniej jednak Hitler podkreślił, iż wolał, aby spotkanie dwóch ludzi dobrej woli odbyło się w Berchtesgaden, a nie w Berlinie, aby nie nadawać tej wizycie charakteru oficjalnego.

Dla zamanifestowania swej dobrej woli kanclerz miał zaproponować Chamberlainowi odbycie następnego spotkania na zachodnich granicach Rzeszy.

Miejscem wyznaczonym na ewentualne drugie spotkanie Hitlera z Chamberlainem jest miejscowość Godesberg nad Renem. Konferencja ich odbyłaby się w „Rheinhotel Dreesen". Właściciel hotelu Dreesen jest bliskim przyjacielem Hitlera, a kanclerz Rzeszy często go odwiedza.

Lord Runciman w Londynie

przeprowadzi rozmowy z premierem i członkami gabinetu

PRAGA. Sekretariat misji lorda Runcimana ogłosił po północy komunikat następującej treści: na zaproszenie premiera Chamberlaina lord Runciman w towarzystwie Ashton Gwatkin'a udaje się na kilka dni do Londynu dla przeprowadzenia rozmów z premierem Chamberlainem i członkami gabinetu w sprawie wczorajszych rozmów w Berchtesgaden.

Jednocześnie lord Runciman wydał odezwę do wszystkich partyj oraz działaczy politycznych, wzywając ich do zaniechania wszelkiej działalności, któraby mogłaby zaostrzyć sytuację obecną, podczas gdy nieznane są rezultaty rozmów premiera Chamberlaina z kanclerzem Rzeszy.

Mussolini otrzymał sprawozdanie

o rozmowie Chamberlaina z Hitlerem

LONDYN. Żądania wysunięte przez Hitlera są, jak przypuszczają w Londynie, tego rodzaju, że premier nie uważał za możliwe kontynuowania rozmów dopóki nie otrzyma sankcji gabinetu. Zapowiedź drugiej rozmowy Hitler — Chamberlain wpłynęła uspakajająco na nastroje polityczne.

Rozmowa telefoniczna z Rzymem prowadzona być miała z Berchtesgaden na zlecenie Hitlera po jego rozmowie z Chamberlainem, celem udzielenia Mussoliniemu sprawozdania o odbytej rozmowie.

Bandyta przechowywał broń

w leśnej kryjówce

W pobliżu Broku pow. bielsko - podlaski, wieśniacy znaleźli kryjówkę, w której znajdował się karabinek francuski, naboje, przyrządy do włamań, oraz stare ubranie.

Wieśniacy natychmiast zawiadomili o swym odkryciu policję, która urządziła zasadzkę w pobliżu kryjówki i ujęła Jana Sztachelskiego, cieślę z Wyszkowa.

Ustalono, że Sztachelski jest zawodowym złodziejem. Przebywał już trzykrotnie w więzieniu pod śledztwem jako podejrzany o dokonywanie napadów rabunkowych. Ponadto ustalono, że utrzymywał on kontakt z Józefem Balem i Janem Karpińskim bandytami poszukiwanymi przez policję.

Sztachelskiego osadzono w więzieniu.

Złota korona królewska

nabyta będzie przez rząd brazylijski

PORTO ALEGRE. Donoszą z Rio de Janeiro, że rząd Federalny nabędzie od spadkobierców byłej rodziny królewskiej złotą koronę króla Piotra I-go.

Komisja szacunkowa, powołana do życia w swoim czasie, oceniła ten cenny obiekt na milion sto trzy tysiące milrejsów — jako wartość kruszcu i na dodatkowy milion milrejsów wartość historyczną.

Obecnie prezydent Vargas polecił nabyć koronę, lecz tylko za cenę wartości rzeczywistej bez uwzględnienia wartości historycznej.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn).
SOBOTA DN. 17. IX. 38 R.

6.15 „Kiedy ranne" 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Ryszard Strauss (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.3 Audycja południowa z Mościc. 13.00 — 15.15 Przerwa. 15.15 Teatr Wyobraźni: „Za siedmioma górami". 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Groteski dawnego prawa— pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. (płyty). 18.00 Nasz program. 18.10 „Słynni pianiści". 18.45 Nowe wiersze Leopolda Staffa. 19.00 Osobliwe nagrania płytowe. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Ziemię Krakowską. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Z filmów i operetek. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek. 23.00 — 23.05 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Bajki — koncert rozrywkowy 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program na jutro. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół muzyczny. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogawędka gospodarska. 17.15 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne. 18.15 Muzyka lekka i taneczna. 19.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Muzyka baletowa z oper. 23.0 — 23.55 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Przesiedlanie Włochów do Libii

RZYM. Mussolini przyjął marszałka Balbo, gubernatora generalnego Libii, z którym omówił szereg zagadnień związanych z masową imigracją Włochów do Libii. Jak słychać, obecnie przygotowywane jest masowe przesiedlenie 20 tysięcy Włochów.

Przeżył 105 lat

CZERNOWCE. W miejscowości Severin zmarł najstarszy człowiek tej części Rumunii Vasilica Mihu, liczący lat 105.

Do ostatnich chwil swego życia pracował on osobiście w swym gospodarstwie.

Stan zdrowia ks. Juliany

HAGA. W stanie zdrowia ks. Juliany, następczyni tronu holenderskiego nastąpiło o tyle polepszenie, że mogła ona być przewieziona ze zgiełkliwego Amsterdamu do jej zacisznego pałacu na wsi w Soestdijku.

Zuchwały napad na bank

Bandyci zrabowali gotówkę i zbiegli

MEXICO. 4-ch zamaskowanych bandytów dokonało niezwykle śmiałego napadu na bank w mieście Parral (stan Chihuahua).

Bandyci po związaniu trzech osób z pośród personelu bankowego zrabowali 350 tysięcy peso w gotówce i zbiegli.

Dla obrony Hankou

Czang-Kai-Szek wysunął najlepsze oddziały wojskowe

TOKIO. Komunikat japoński donosi, że mobilizując wszystkie siły dla obrony Hankou, Czang-Kai-Szek wysunął na pozycje frontowe najlepszy swój korpus, składający się z jednostek zmechanizowanych, a dowodzony przez gen. Hu-Tsun-Szania.

Korpus ten zajął pozycje na froncie Siannin - Uczang - Daje. Równocześnie na północny brzeg rzeki Jangtse przerzucono trzy dywizje gen. Tan-Wen-Baja, skierowane na Huangan i Tsiszui.

Te właśnie jednostki, t. zn. korpus Hu-Tsun-Szania i dywizje Tan-Wen-Baja mają wydać Japończykom decydującą bitwę do ostatniej linii obronnej. Z kół Kuomintangu komunikują, że grupa wojsk chińskich, broniących Hankou, liczy koło miliona żołnierzy.

Straszna zemsta porzuconej

Kwasem siarczanym wypaliła kochankowi oko

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanęła Adelina Wekwert, zatrudniona od 6 lat w fabryce Biedermana w charakterze przeglądaczki towarów.

W 1935 roku Adelina Wekwert poznała inż. Brausa, który pracował w tejże fabryce. Zawiązał się między nimi stosunek intymny, ale po pewnym czasie Braus zerwał z przyjaciółką i unikał jej.

Zrozpaczona Adelina Wekwert postanowił się zemścić na kochanku. Dnia 7 maja b. r. na ulicy Wolbromskiej napadła na niego i oblała mu twarz kwasem siarczanym, wypalając prawe oko i szpecąc twarz.

Na rozprawie Wekwertówna tłumaczyła się, że działała w stanie silnego podniecenia. Braus uwiódł ją, przyrzekając się z nią ożenić, a następnie porzucił ją i starał się o to, aby straciła pracę.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Wekwertównę na 3 lata więzienia i zasądził 500 zł. powództwa na rzecz P.C.K.

K. RYLSKI

TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Seweryn Poradzki, słynny przedsiębiorca budowlany a poza tym znany kobieciarz zapoznaje w Warszawie tajemniczą kobietę, która oczarowała go swą urodą. Milioner zapomina o swej żonie i dzieciach i pozwala wciągnąć się przewrotnej kobiecie do bandy przestępców, działającej pod przykrywką tajemniczego Bractwa Białych. Banda ma na swym sumieniu szereg morderstw, a gdy Poradzki pragnie po niewczasie wycofać się, zostaje przez nich porwany.

Herszt bandy znany architekt inżynier Hetman - Hetmański pragnie zgładzić Poradzkiego — napotyka jednak na opór Ireny, pięknej kobiety, której zadaniem jest właśnie zwabiać szereg mężczyzn do zbrodniczej działalności. Wobec tego Hetmański wyszukał artystę Slawetę, który z wyglądu jest niezwykle podobny do Poradzkiego. Hetmański znał tajemnicę życia Slawety, a mianowicie: morderstwo, które ten popełnił i zataił: wobec tego począł go szantażować, chcąc zmusić go do odegrania roli „Poradzkiego".

...Slaweta zgodził się na propozycję Hetmańskiego, udał się do jego domu, gdzie dokładnie wystudiował rolę Seweryna Poradzkiego.

Pewnego dnia turyści w górach odnaleźli omdlałego Poradzkiego. Przeniesiono go do sanatorium, a komendant policji zawezwał telefonicznie do Zakoawy.

Poradzki udał się do biura, gdzie przyjął inspektora Puchałę. Opowiedział mu o jakiejś tajemniczej damie, ale w opowiadaniu, przeplatanym prawdą i kłamstwami, unikał wszelkich szczegółów, które mogłyby wprowadzić policję na trop Ireny. Wreszcie Puchała zapytał:

— A jak to było owego wieczora, gdy pan nagle zniknął?

Ale gdy tylko „Poradzki" wysunął dłoń po nowego papierosa, zapytał go znowu inspektor Puchała:

— Panie dyrektorze, jak się pan czuje?

— Zupełnie dobrze... Nigdy nie wyobrażałem sobie, że człowiek jest to tak skomplikowane i dziwne stworzenie...

— Tak, tak panie Sewerynie, człowiek to skomplikowane stworzenie — pragnie Puchała przejść do sedna sprawy. — A w jaki sposób wyszedł pan, panie dyrektorze, owego wieczoru z domu?

— Sam nie wiem... Dużo o tym myślałem, ale nie mogłem sobie tego wyjaśnić...

— Może uśpili pana?

— Nie wiem...

— Dokąd pana zabrali?

— Panie inspektorze, gdybym zdawał sobie sprawę z tego, dokąd mnie prowadzą, nie pozwoliłbym siebie wieźć... Może pan mi powie, gdzie byłem?

— Ale o tym, że następnego dnia wieczorem był pan w jakimś publicznym lokalu w Katowicach, zapewne pamięta pan dobrze...

„Poradzki" spogląda na niego zdziwiony.

— Byłem w Katowicach? Po co?

— Był pan tam z tą czarną damą.

— Byłem z nią w Katowicach? — jest zdumiony „Poradzki".

— Tak, widziano tam pana. To był pierwszy ślad...

— Byłem z nią w Katowicach? — dziwi cię coraz bardziej „Poradzki" — i mówi jak we śnie. — I nikt mnie nie wyzwolił, nikt nie zaopiekował się mną?

— Ależ, panie dyrektorze, przemysłowiec, który pana widział, nie miał pojęcia o tym, co pan przeżywa... Ten pan sądził, że to pańska kochanka, z którą pan chciał ukryć się...

— Mój Boże, któż tak mógł sądzić o mnie... Ach, sam podpaliłbym stos, na którym by ją spalono żywcem... Któż to mnie w jej towarzystwie widział?...

— Fabrykant krakowski, Wacław Młociński. Zna go pan dobrze...

— Wacław Młociński? Oczywiście... Pozostajemy ze sobą w stosunkach handlowych...

— Tak, tak, otrzymaliśmy wiadomość od tego człowieka, i bardzo nas to ucieszyło, bo sądziliśmy, że spotkał pana ten sam los, co Zablukę...

— Panie inspektorze, nie wiem, czy nie byłoby to dla mnie znacznie lepiej — westchnął „Poradzki".

— Nie należy tak sądzić, panie dyrektorze. Po gorzkim rozczarowaniu staje się człowiek mądrzejszy, bardziej doświadczony. Powinien pan być szczęśliwy... Czy nie pamięta pan tego, że był pan w Katowicach?

— Nie...

— Nie widział pan przemysłowca Młocińskiego? Przecież był pan razem z nim w jednym i tym samym lokalu...

— Mój Boże. czyżbym zwariował?

— Niestety, był pan na pewno w Katowicach, pan Młociński chciał zbliżyć się do stolika, przy którym pan siedział w towarzystwie tej czarnej damy, ale ona uprowadziła pana szybko z lokalu... O, teraz dopiero zrozumiałem wiele rzeczy...

— Co takiego? — zapytał zaciekawiony „Poradzki".

— Szkoda, że nie zna pan jej nazwiska... A co było po tym, panie dyrektorze? Dokąd wyjechała z panem z Katowic?

Poradzki zamyślił się i po chwili odrzekł:

— Gdybym wiedział...

— A więc nie pamięta pan nic...

— Pamiętam tylko, że przesiedłem straszne katusze... Miałem związane ręce i nogi... Kilkakrotnie czułem na sobie jakieś ukłucia... Mój Boże!

— A czy pamięta pan, że był pan w jakiejś willi w Mikułowie?

— Gdzie? — zapytał „Poradzki" tak, jak gdyby po raz pierwszy słyszał nazwę tego miasteczka...

— W Mikułowie, obok Katowic, w pustej willi.

— Ja byłem w jakiejś willi? Pamiętam, że byłem zamknięty w jakimś małym okratowanym pokoiku... — zawołał rozgoryczony „Poradzki".

Puchała jest rad, że Poradzki przypomniał sobie ten pokoik, co świadczy o tym, że pamięć jego działa z powrotem dobrze... Wyjął z teki fotografię zidiociałego chłopca i zapytał:

— A czy pamięta pan tego młodzieńca?

„Poradzki" przyjrzał się bliżej tej fotografii. Czoło jego zmarszczyło się. Jak gdyby usiłował przypomnieć sobie coś. W końcu zawołał:

— Tak, tak, ten chłopiec chciał mnie ratować! On to przynosił mi jedzenie.

Puchała jest teraz niezwykle zadowolony:

— Właśnie w tym pokoiku?

— Tak, właśnie w pokoiku, gdzie mnie zamknęła... Chciałbym go wynagrodzić! Gdzie on jest teraz?

Puchała puszcza to pytanie mimo uszu. Po co ma znowu go martwić i przypominać obecny jego stan.

— Cóż pan sobie jeszcze przypomina...

— Nic szczególnego poza tym że byłem w okropnej sytuacji... Nie raz myślałem o śmierci...

— Czy pamięta pan o liście, który pisał pan do swej żony?

— Ja pisałem list?

— Tak jest. Czy nie pamięta pan tego?

„Poradzki" usiłuje przypomnieć sobie. W końcu wykrzyknął:

— Tak, tak, właśnie ten chłopiec wysłał ten list... Radził mi napisać, ale obawiałem się o niego i o siebie... Ale zdaje się, że jednak list napisałem...

— Oczywiście, napisał pan list. Oto mam ten list przy sobie — wyjął Puchała z teki list. — Dzięki temu mogliśmy pana szukać, niestety, za późno...

„Poradzki" zaciekawiony czyta list, o którym nie zapomniał mu donieść Hetman - Hetmański. A gdy go odłożył, powiedział:

— Tak, panie inspektorze, wszystko oddałem temu chłopcu, bo mi obiecał wysłać ten list... Ale sądziłem, że mnie oszukuje...

— Nie, nie oszukał pana, ale czarna dama wywiozła pana tego samego dnia dalej — słucha dalej Slaweta - Poradzki dzieje swego uprowadzenia.

— Dokąd pana wywiozła?

— Nie wiem...

— A więcej nie spotykał pan tych zamaskowanych bandytów?

— Nie, ale nieraz słyszałem przez zamknięte drzwi odgłosy rozmowy w sąsiednim pokoju... Rozmawiała z jakimiś mężczyznami, być może z tamtymi...

— Czy często słyszał pan te rozmowy?

— Kilka razy...

— A czy nie udało się panu spotkać ich, ujrzeć ich twarze?

— Nie, zresztą nic mnie to nie obchodziło, myślałem o jednej rzeczy: jak najprędzej chciałem się wydostać...

— Panie dyrektorze — zapytał nagle Puchała. — Niech mi pan powie, czego chciała od pana ta czarna dama?

Widząc, że Poradzki waha się z odpowiedzią, dodał Puchała:

— Dałem przecież panu słowo honoru, że wszystko pozostanie w tajemnicy... Ale dla dobra śledztwa nie wolno niczego ukrywać... A więc?

— Chciała — odrzekł Poradzki — bym się z nią pobrał, bym rzucił dla niej moją żonę...

— A wtedy opowiedziałaby panu o sobie wszystko?

— Nie wiem, ale dłużej nie mogłem patrzeć na tę bestię... Po tym wieczorze u mnie w mieszkaniu miałem tylko jedno pragnienie: udusić ją, zamordować...

— A dokąd pana po tym zawiozła?

— Gdybym wiedział!

— Nie widział pan, dokąd pana prowadzą?

— Sądzę, że byłem stale usypiany...

— A w jaki sposób zwolniono pana? — zapytał Puchała.

(Dalszy ciąg jutro).

Polepszenie sytuacji pracowników samorządowych

jest naglącą potrzebą — Domaga się tego Walne Zgromadzenie w Jaremczu

Na odbytym ostatnio w Jaremczu walnym zgromadzeniu delegatów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego w jednej z licznych a doniosłych uchwał odżyła znowu niezwykle paląca kwestia głodowych uposażeń olbrzymiej rzeszy tych pracowników.

PALĄCE POTRZEBY

Celem przyjścia pracownikom samorządowym z radykalną i niezbędną pomocą — Walne Zgromadzenie Delegatów domaga się:

1) przywrócenia pełnego dodatku komunalnego;

2) przeprowadzenie generalnego oddłużenia pracowników samorządowych przez umorzenie udzielonych pracownikom pożyczek i zaliczek na uposażenie, a w najgorszym razie rozłożenie spłaty, zadłużenia na długoterminowe i nieuciążliwe raty.

3) przyznanie pracownikom samorządowym [illegible] w przyjmowaniu ich dzieci do szkół państwowych i samorządowych średnich i wyższych oraz zwrotu opłat i wpisów szkolnych;

4) przyznanie zniżek kolejowych w tej wysokości, w jakiej przyznawane są one funkcjonariuszom państwowym.

Tak brzmi w skrócie uchwała pracowników związków samorządowych i, trzeba przyznać, że żądania jej są ze wszech miar słuszne. Sytuacja uposażeniowa tej rzeszy pracowników nie jest bowiem istotnie pozazdroszczenia godna i — co więcej — w chwili obecnej jest znacznie gorsza. aniżeli innych pracowników administracji państwowej.

SIŁA ZŁEGO NA JEDNEGO

Piszemy w „chwili obecnej", choć bowiem twierdzenie, iż była ona kiedykolwiek lepsza od sytuacji funkcjonariuszów państwowych jest grubą przesadą. to jednak pamiętamy przecież czasy, kiedy uposażenia były przynajmniej zrównane. Zrównanie to zaś osiągnięto przez [illegible] prowadzenie w [illegible] dodatku komunalnego dla pracowników samorządowych, na miejsce innych świadczeń, pobieranych przez pracowników państwowych.

Zawsze przestrzegano u nas ściśle zasady zrównania uposażeń. Działo się to i wtedy tak — że, kiedy dla celu zachowania równowagi budżetu państwa zaszła potrzeba zredukowania uposżeń funkcjonariuszów państwowych. Jakkolwiek pracownicy samorządowi nie pobierali swych uposażeń ze Skarbu, to jednak w imię tego właśnie „zrównania" i ich nie oszczędziły nożyce redukcji. Mało jednak tego—niezadługo odebrano im również dodatek komunalny.

Było więc to już drugie z kolei „obrojenie" gaż samorządowców, — i tu wziął swój początek pierwszy wyłom o zasadzie „zrównania uposażeń"...

Drugim takim wyłomem była sprawa awansów.

Kiedy w okresie oszczędności [illegible] państwa zawieszono [illegible] obowiązujących przepisów o automatycznym awansie funkcjonariuszów administracji publicznej do wyższego uposażenia, wówczas zawieszono również tą samą ustawą automatyczne szczeblowanie w uposażeniach pracowników i członków zarządów związków samorządowych.

POKRZYWDZENI PRACOWNICY SAMORZĄDOWI.

W roku 1933 wprowadzono nowy system uposażenia funkcjonariuszów państwowych i od tego rok rocznie po kilkadziesiąt tysięcy tych funkcjonariuszów otrzymuje awanse. Ale w odniesieniu do pracowników samorządowych utrzymano, niestety, nadal moc obowiązującą owej krzywdzącej ustawy.

Aby zmienić ten nienormalny stan rzeczy i usunąć wyrządzoną pracownikom samorządowym krzywdę, pos. A. Pacholczyk zgłosił w dniu 1 lutego rb. do laski marszałkowskiej projekt ustawy, przywracając automatyczne awanse w szczeblowaniu pracowników i członków zarządów związków samorządowych.

Rozpatrując tę sprawę komisja samorządowo - administracyjna uchwaliła jednak zgłoszony w międzyczasie kontrprojekt, który raczej jeszcze bardziej pogarszał sytuację pracowników samorządowych, wobec czego pos. Pacholczykowi nie pozostało nic innego do zrobienia, jak tylko prosić p. marszałka Sejmu o nienadawanie sprawie dalszego biegu.

Tak oto utkwiła na martwym punkcie paląca sprawa głodowych uposażeń pracowników i członków zarządów związków samorządowych.

Ale miejmy nadzieję, że te ze wszech miar słuszne żądania zgromadzenia w Jaremczu tym już razem znajdą istotnie oczekiwany [illegible] u czynników państwowych.

(l.)

Nasz wielki konkurs filmowy

Dziś w głosowaniu prowadzi Wiesia Swiątnicka (Nr. 4)

Pierwsze obliczenie głosów, jakie napłynęły w ciągu dwóch dni głosowania dało następujący rezultat:

Nr. 1 — 28 głosów
„ 3 — 49 „
„ 6 — 3 „
„ 8 — 12 „
„ 13 — 13 „
„ 23 — 7 „
„ 29 — 8 „
„ 33 — 52 „
„ 36 — 2 „
„ 42 — 19 „
„ 47 — 93 „
„ 49 — 18 „
„ 2 — 18 „
„ 4 — 105 „



„ 7 — 8 „
„ 9 — 1 „
„ 14 — 18 „
„ 28 — 85 „
„ 31 — 73 „
„ 34 — 19 „
„ 40 — 8 „
„ 45 — 34 „
„ 48 — 12 „

A zatem, dziś na pierwszym miejscu znajduje się Wiesia Świątnicka ze 105 głosami.

A teraz podajemy drugą i ostatnią listę kandydatek, wyróżnionych przez Komisję Kwalifikacyjną.

DRUGA LISTA ODZNACZONYCH KANDYDATEK PRZE KOMISJĘ KWALIFIKACYJNĄ

Irenka Ardmar, W-wa; Krysia Walecha, W-wa; Krysia Chmielek, Kraków; Irusia Głowacka, Pruszków; Alicja — Stanisława C, W-wa; Frania Deląk, W-wa; Lidia Dajnowska, W-wa; Małgorzata Górska, W-wa; Halinka Łątkowska, W-wa; Władysława Rotblum, W-wa; Liliana Urbańska, W-wa; Henia Bartczakówna, W-wa; Ziuta Makusówna, W-wa; Krysia Cieplińska W-wa; Halina Bargielska, Pruszków; Hanka Starczewska, Wochy pod W-wą; Gucia Horowicz, W-wa; Władysława Sosnałówna, Pruszków; Anna Połątkiewiczówna, Piaseczno — Zalesie; Henryka Sydny, Żyrardów; Irena Rozenberg, Aleksandrów; Irka Dmochowska, W-wa; Krysia Mądrzycka, Piaseczno; Melania Dąbrowska, W-wa; Felicja Zwierzchlewska, W-wa; Jagódka Wiśniewska, Legionowo; Danuta Sacewiczówna, Grodzisk; Felicja Wiśniewska, Gdynia; Marysia Markiewiczówna, Wilno; Irka Janicka, Kraków; Ziutka Osińska Błonie; Elżbietka Martynowska, gm. Zagóźdź Władysława Dudzikówna, Kraków.

Powtarzamy, że fotografie tych kandydatek zostały przesłane do zainteresowanych wytwórni filmowych, które, gdy zajdzie potrzeba, zrobią z nich odpowiedni użytek.

Nie jest więc wykluczone, że niezależnie od naszego konkursu i plebiscytu, niejedna z kandydatek może otrzymać zaproszenie do próbnych zdjęć filmowych.

Wielki Konkurs Filmowy
w związku z filmem
„MACIERZYŃSTWO"
KUPON
Oddaję swój głos na
Nr. . . . .

Kalendarz dnia

17 WRZEŚNIA

SOBOTA

Stygm. św. Franciszka.
Słowiański: Drogosława.
Słońca wsch. 5.12 zach. 17.48.
Księżyca wsch. 22.20, za h. 13.41

KRONIKA HISTORYCZNA

1253. Akt kanonizacji św. Stanisława.
1374. Pakt koszycki przyznaje tron córkom Ludwika Węgierskiego.
1462. Zwycięstwo nad Krzyżakami pod Puckiem.
1600. Hetm. Potocki bije Moskali pod Cudnowem.
1794. Klęska Sierakowskiego nad Bugiem.
1869. Zmarł pisarz Józef Korzeniowski.
1915. Niemcy zajmują Wilno.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Wrześniowa słota.
Miarka deszczu, korzec błota.

RADY PRAKTYCZNE:

Prać wełniane rzeczy w wodzie z amoniakiem (na 15 litrów 10 gramów amon.), a materiał nie kurczy się.

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Pomorzanin 156. Jest Pan z natury bardzo porywczy i radzę Panu koniecznie się opanować, gdyż wyczuwam tragedię na tle sporów rodzinnych o majątek. Groźbą czy też prośbą wiem, że bracia nie ustąpią i nie dadzą Panu więcej aniżeli ojciec Panu zapisał. Wiem że czuje się Pan pokrzywdzony, przyznaję, że ojciec kierował się jedynie większą sympatią, ale przecież szkoda niszczyć sobie życia i przez mściwość dodastać się do więzienia na dłuższy okres. Po wyjściu z więzienia nawet majątek Panu nie pomoże, zawsze Pan będzie wytykany palcami i traktowany inaczej aniżeli ludzie, którzy mają za sobą nieskazitelną przeszłość. Jeszcze raz przestrzegam Pana i radzę odrzucić wszelkie złe myśli, którymi jest obecnie Pański umysł zaprzątnięty.

Przygoda miłosna sułtana

spowodowała konflikt z... Anglikami

Jego wysokość sułtan Ibrahim znów dał o sobie słyszeć. Przed kilkoma tygodniami wśród Anglików zamieszkujących rezydencję sułtana powstało wielkie poruszenie, gdy dowiedziano się, że sułtan przepędził swoją żonę Szkotkę z pochodzenia. Sułtan Ibrahim jest władcą w państwie mahometańskim i uważa, że każdej chwili może się ożenić i rozwodzić zgodnie z przepisami jego religii i tradycjami swego kraju. Brytyjska administracja, która dba, aby w Johare panował porządek, była innego zdania i stosunki między nią a sułtanem stały się bardzo naprężone.

Sułtan jednak nie zmienił swojego postanowienia, nie wpuścił żony do pałacu i szkotka, której sułtan ofiarował znaczne odszkodowanie, spakowała rzeczy i opuściła Johare.

Sułtan chcąc załagodzić jakoś tę nieprzyjemną sprawę, ofiarował 500.000 funtów na rozbudowę Singapore i jego miłosna przygoda poszła wkrótce w niepamięć. Ale gdy sułtan sprowadził do Johore na miejsce swej poprzedniej żony, która była zwykłą biuralistką Lidię Hill, piękną tancerkę, wyczerpała się cierpliwość Anglików i wypowiedzieli sułtanowi otwartą wojnę.

Piękna Lidia, córka podoficera brytyjskiej marynarki, oczarowała kochliwego władcę wschodniego, jak tylko ujrzał ją na deskach scenicznych wytwornego kabaretu londyńskiego Grosvener House. Po przedstawieniu sułtan wysłał do niej zaproszenie, prosząc aby przybyła do niego do Johore. Zaproszenie to zostało przyjęte i Lidia wraz z matką udały się na wschód pełne nadziei.

W Johore przybyłe zostały wprawdzie przyjęte przez sułtana z wielką radością, mimo to że Lidia czuła się nieswojo w Johore. Kolonia angielska odnosiła się do niej wręcz wrogo, a administracja brytyjska ogłosiła bojkot towarzyszki sułtana. Postanowiono, że ani jeden członek brytyjskiej kolonii nie przyjmie zaproszenia sułtana i nie odwiedzi go.

Sułtan nie przejął się tym zbytnio i chcąc uprzyjemnić czas swej ukochanej, zaprosił do swej rezydencji piękną tancerkę z Singapore, Anitę. Gdy administracja brytyjska w Johore dowiedziała się o tym, wysłał depeszę do tancerki, radząc jej, aby odrzuciła to zaproszenie. Tancerka nie chcąc zadzierać z władzami bryjskimi, zastosowała się do tej rady i zaproszenia nie przyjęła.

Tymczasem pobyt w Johore stawał się dla Lidii każdym dniem nieznośniejszy i postanowiła opuścić rezydencję sułtana, aby udać się do Europy. Sułtan błagał ją, aby pozostała Lidia jednak nie chciała się na to zgodzić. Zakłopotany sułtan nie mogąc zatrzymać w Johore ukochanej, musiał się z nią rozstać i za wszelkie doznane przez nią przykrości ofiarował jej wspaniałe klejnoty.

Po wyjeździe Lidii sułtan zabrał się do Anglików. Jest on wprawdzie wielkim przyjacielem Wielkiej Brytanii, ale sposób zachowania się Anglików w jego państwie i mieszanie się do nieswoich spraw, oburzyło go do głębi, i zerwał z nimi wszelkie stusunki.

Przede wszystkim nie przyjmuje angielskiego gubernatora, Sir Sentona Thomesa i gdy ten w dzień urodzin królowej wydał u siebie przyjęcie, sułtan udał się do kina. Ponadto wydał kilka zarządzeń, które dotkliwie dają się we znaki Anglikom.

Od lat pozwalał na części terenów otaczających jego połać grać Anglikom w golfa, poza tym w jego ogrodach mogły dzieci angielskich rodzin bawić się swobodnie. Obecnie sułtan zabronił Anglikom wwchodzic do jego ogrodów, a na terenach do golfa kazał zasiać krzewy i drzewa.

Anglicy w Johore byli do żywego oburzeni tymi zarządzeniami i w w miejscowym klubie odbyli protestujące wiece. Sułtan jednak nie przejął się tym. Oświadczył, że w Johore nie będzie się już grało w golfa i wyjechał do Europy.

W jego państwie krążą plotki, że udał się do Europy za piękną Lidią, za którą silnie tęskni.

Rozpoczęcie wojen

przypada częściej na miesiące letnie

W jakiej porze roku wybuchają najczęściej wojny? Przy obecnym stanie uzbrojenia, dobre drogi i pogody mają wielki wpływ na rozwój działań wojennych. Z tego względu zimowe miesiące (grudzień, styczeń, luty) są najmniej przychylne dla działań wojennych. Śnieg i mróz utrudniają ruchy wojsk, utrudniają dowóz pocisków dla artylerii, a co najważniejsze krępują ruchy tanków i samochodów niezbędnych podczas wojny „błyskawicznej". Szczególnie utrudnione jest prowadzenie wojny zimą w miejscowościach górzystych, jakim naprzykład są pograniczne tereny Czechosłowacji. Krótkie zimowe dni utrudniają bowiem nawet działalność służby łączności i wywiadu.

Miesiące jesienne (wrzesień, październik, listopad) są już znacznie odpowiedniejsze do prowadzenia wojny. Sprzątnięte pola ułatwiają ruchy wojsk i działalność wywiadu. Tylko ciągłe mgły i deszcze utrudniają nieco operacje wojenne.

Jeszcze odpowiedniejszymi miesiącami są miesiące wiosenne (marzec, kwiecień, maj), szczególnie dla napadającej strony. W tym czasie zaciągnięte na jesień roczniki są doskonale wyćwiczone.

Letnie miesiące (czerwiec, lipiec, sierpień) najbardziej się nadają do rozpoczęcia działań wojennych. I właśnie z tego względu większość wojen rozpoczęła się latem. Austro-niemiecka wojna z roku 1866 wybuchnęła 14 czerwca, francusko - niemiecka z roku 1870 — 19 lipca, pierwsza wojna bałkańska — 8 października 1912 roku, druga — 28-go czerwca 1913 roku, wojna światowa 28 lipca 1914 roku, hiszpańska wojna domowa — 18-go lipca 1936 roku, abisyńska w początkach października, chińsko - japońska — 13 sierpnia. Tylko japońsko - rosyjska wojna wybuchła wczesną wiosną 1904 roku.

Niezwykła lampa

Na zjeździe angielskich inżynierów zatrudnionych w elektrowniach, który niedawno odbył się w Bournemonth, pan J. M. Aldington wygłosił niezwykle ciekawy referat o pracach przeprowadzanych obecnie w laboratoriach zakładów Siemensa nad lampą, która daje światło 20.000 świec na jeden centymetr kwadratowy. Dla porównania referent zaznaczył, że słońce daje światło 150.000 świec na jeden centymetr kwadratowy. Jeśli uda się wyprodukować tego rodzaju lampę, możnaby ją było zawiesić na wysokości jednego kilometra i za jej pomocą oświetlić całe miasto. Miałoby to również kolosalne znaczenie podczas wojny. W razie bowiem ataku powietrznego możnaby było zgasić lampę i za jednym zamachem pogrążyć całe miasto w ciemnościach.

Na małej wokandzie...

Biedny koń

czyli: „O ludziach i zwierzętach"

(A.E.) — Szanowanie panie Bromberg — uśmiechał się do telefonu pan Zielonylas. — Co słychać u pana?

— Dziękuję. Stara bieda. A co słychać na mieście?

— Nic nowego. Tylko Kona oszukali. Kupił sobie niedawno konia, to już kona.

— Kto?

— Kona koń.

— Nie rozumiem co pan mówi — zdziwił się pan Bromberg. — Konia koń? Jak to może być?

— Nie konia, tylko kona. Powiedziałem: koń kona.

— Oj, niedobrze mi się robi! Biedny Kon! Dlaczego on kona? Przecież wczoraj był zdrów jak ryba?

— Kon nie kona! Tylko koń kona. Kona koń Kona!

— Kona Kon i kona?! Jak długo to już trwa?! Przecież niedawno go widziałem?!

— Kogo?

— Kona! Oj, panie Zielonylas, może to jakaś pomyłka? O którego Kona panu chodzi?

— O Samuela Kona.

— O tego z okiem?

— Nie. O tego z nosem.

— Oj, nie mogę! — Samuel Kon! Taki przyzwoity człowiek i kona!

— Kon nie kona! — wrzasnął pan Zielonylas.

— Tylko?

— Tylko koń kona! Nie rozumiesz pan? Kona koń! Koń Kona kona!

— Kon konia kona?

Pan Zielonylas jęknął.

— Nie. Nie Kon konia. Tylko koń Kona. I wiesz pan nie wiesz, jak ja żałuje że to nie pan kona, tylko ten biedny Kona koń.

* * *

Za powyższe oświadczenie stanął pan Zielonylas przed sądem. Sąd jednak nie dopatrzył się w tym żadnych cech obrazy i oskarżonego uniewinnił.

Narada Chamberlaina z Hitlerem

(Początek na str. 1-ej).

Kanclerz Hitler powitał swego gościa na progu domu. Przed rezydencją ustawiona była kompania honorowa straży przybocznej.

Po przywitaniu się z kanclerzem Hitlerem, wszedł premier Chamberlain na zaproszenie kanclerza do hall'u rezydencji, gdzie zasiadł wraz z towarzyszącymi mu osobami do herbaty.

LONDYN. Pierwszy kontakt Chamberlaina z Hitlerem przybrał obrót zupełnie niespodziewany.

Wbrew pierwotnym zamiarom rozpoczęcia formalnych rokowań dopiero w piątek i poświęcenia czwartkowego wieczora na nawiązanie osobistego kontaktu Chamberlaina i Hitlera, obaj mężowie stanu od razu weszli w tok sprawy i odbyli trzygodzinną rozmowę.

Po tej rozmowie krótko po 8-ej, Chamberlain powrócił do swojego hotelu i spożył kolację ze swoim otoczeniem.

W piątek wczesnym rankiem premier brytyjski udaje się z powrotem do Londynu i spodziewany jest w stolicy około 4-ej po poł.

Zaraz po przybyciu Chamberlaina do Londynu odbyć się ma specjalne posiedzenie gabinetu, na którym Chamberlain złoży kolegom gabinetowym sprawozdanie o rozmowie z Hitlerem i przedstawi propozycje, wysunięte przez kanclerza Hitlera.

Premier Chamberlain po powrocie odbędzie naradę z premierem Daladier i ministrem Spr. Zagr. Bonnetem, którzy mają przybyć do Londynu jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Chamberlain oświadczył dziennikarzom angielskim, którzy mu z Londynu towarzyszą, że rozmowa z Hitlerem była bardzo przyjazna i że powróci on do Niemiec dla dalszych rozmów z Hitlerem w najbliższym czasie, możliwe, że za parę dni, ale to następne spotkanie nie odbędzie się w Berchtesgaden, lecz gdzieś w półrodze.

PARYŻ. W Paryżu twierdzą, że premier Chamberlain zawiózł do Berchtesgaden nowy plan rozwiązania sprawy czechosłowackiej, przewidujący plebiscyt, który by się miał odbyć pod kontrolą międzynarodową.

Informacje w powyższym sensie ogłosił w „Petit Parisien" L. Bourgues, dziennikarz uważany za wyrażającego opinię ministra Bonnet'a.

Przeciw projektowi plebiscytu wypowiadają się obecnie kategorycznie jedynie komuniści.

Parlament praski zamknięty

aby rząd miał wolną rekę

PRAGA. Prezydent Benesz przesłał premierowi Hodży dekret, zamykający sesję obu izb parlamentu z dn. 16 września.

Czeskie Biuro Prasowe wyjaśnia powody zamknięcia sesji parlamentu.

Zasadniczo o wydaniu zarządzenia o stanie wyjątkowym decyduje parlament. Ze względu na różnolity skład parlamentu i dość silną opozycję, rząd chciał uniknąć uciekania się do parlamentu i w tym celu wydał zarządzenie, zamykające sesję.

W ten sposób rząd ma wolną rękę w ogłaszaniu stanu wyjątkowego w poszczególnych okręgach.

O stanie wyjątkowym będzie decydować zamiast parlamentu — stały komitet parlamentarny, który urzęduje w czasie zamknięcia sesji.

ŻĄDAMY KOLONII!

Mobilizacja w Czechosłowacji

Obszar Sudetów zamieniony w obóz wojenny

KARLOVE VARY. Powoływanie pod broń rezerwistów przybrało w Czechosłowacji w ciągu środy i czwartku duże rozmiary, tak, że w niektórych zakładach fabrycznych ponad połowę personelu opuściło warsztaty pracy.

Powołania te odbywają się na całym terytoruim Czechosłowacji i obejmują wszystkie roczniki począwszy od rocznika 1894.

Koszary wojskowe nie są zdolne pomieścić powołanych rezerwistów. Władze wojskowe rekwirują wobec tego hale gimnastyczne, sale restauracyjne, hale targowe, a częściowo także i szkoły.

Ulice są formalnie zapchane długimi wężami zmotoryzowanej formacji, wśród których przeważają oddziały pancerne. W rejonach bezpośrednio sąsiadujących z granicą, panuje nader ożywiony ruch oddziałów wojskowych, przystępujących do obsadzania umocnień polowych, do których nieustannie napływają transporty amunicji.

Nieomal wszystkie mosty oraz ważne skrzyżowania szos zostały obsadzone przez wojsko.

Wprowadzona została ścisła kontrola przechodniów oraz ruchu kołowego. Prawie wszystkie samochody ciężarowe, amnibusy oraz większość samochodów osobowych i motocykli zarekwirowano dla wojska.

W rejonie Rumburg, Morawska Ostrawa oraz Varnsdorf zabezpieczono i zamknięto szereg szos przez założenie ruchomych zasieków z drutu kolczastego. Wszędzie widać oddziały saperów zatrudnionych rozkopywaniem szos oraz zakładaniem ładunków wybuchowych przy mostach.

Celem zagwarantowania terminowej dostawy aprowizacji oraz amunicji, zarządzono szerokie rekwizycje wozów oraz koni u chłopów sudeckich.

Szkoły są nieomal w całym kraju sudeckim zamknięte. Rodziny urzędników czeskich oraz strażników granicznych w większej części przewieziono w głąb kraju. Nauczyciele oraz urzędnicy, którzy pozostali na miejscu, przydzieleni zostali do lokalnych oddziałów żandarmerii.

Szczególnie silne oddziały wojskowe skoncentrowano w pobliżu Fleischau, Jachymow, Altenau, Kraslice, Karlove Vary i Cheb.

Główna ściana oporowa wielkiej zapory wodnej w Usti nad Łabą, została przez saperów podminowana. Zważywszy, że zapora wodna wskutek ostatnich deszczów jest całkowicie zapełniona wodą tak, że ewentualne wysadzenie jej w powietrze mogłoby pociągnąć za sobą katastrofalne skutki nie tylko dla szerokich połaci kraju w Sudetach, ale także dla saksońskich nizin nad Łabą.

32 Arabów zostało zabitych

wczoraj podczas starć z Anglikami

LONDYN. — Akcja terrorystyczna w Palestynie nie ustaje. Plon dnia wczorajszego przedstawia się cyfrą 32 zabitych.

W wyniku bitwy, jaka rozegrała się między powstańcami arabskimi a oddziałami wojskowymi brytyjskimi między Jerozolimą a Hebronem, poległo 20 powstańców. W walce brało udział 5 samolotów brytyjskich.

Poza tym również wczoraj w różnych częściach Palestyny zabitych zostało 12 powstańców arabskich.

Jeszcze w bieżącym miesiącu wysłane mają być do Palestyny nowe oddziały wojsk brytyjskich w liczbie 1000 żołnierzy. Wzmocnią one dotychczasowe siły wojsk w palestynie, wynoszące 7000 żołnierzy, z którymi współpracują dwie eskadry samolotów.

Wśród oddziałów, które mają być niedługo wysłane do Palestyny, znajduje się pułk kawalerii, jeden z dwóch pułków angielskiej kawalerii jeszcze niezmotoryzowanej, którego zadaniem będzie patrolowanie tych obszarów Palestyny, które nie mogą być patrolowane przez jednostki motorowe.

Brylanciarze mają nowy sposób

i nadal okradają naiwnych

Do przechodzącej ulicą Twardą w Warszawie Marii Ostaszewskiej (Podwale 42), zbliżyło się dwóch nieznanych osobników, którzy zaproponowali okazyjne kupno brylantów.

Gdy kobieta oświadczyła, że nie reflektuje na kupno, gdyż zna się na sztuczkach „brylanciarzy", oburzeni rzekomi emigranci rosyjscy wręczyli jej pierścionek, prosząc, by udała się do któregokolwiek przez siebie wybranego jubilera, celem otaksowania kamienia.

Ostaszewska, faktycznie weszła do sklepu zegarmistrzowskiego, gdzie dowiedziała się, że brylant wart jest około 200 złotych.

Nie mając już żadnych wątpliwości, przystąpiła do omówienia transakcji. Emigranci za żądali 100 złotych, kobieta zaś dawała tylko 40, to jest to, co miała przy sobie, z tym, że nazajutrz dopłaci jeszcze 10 złotych.

Odchodząc sprzedawcy zawinęli „brylant" w papier i oddali Ostaszewskiej. W domu naiwna niewiasta przekonała się, że padła ofiarą oszustwa, gdyż w zawiniątku był.. niedopałek papierosa. Zawiadomiona policja poszukje aferzystów.

Prokurator ściga Henleina

na podstawie ustawy o ochronie Republiki

PRAGA. Polityczny komitet ministrów odbył we czwartek dwa posiedzenia, z których pierwsze rozpoczęło się o godz. 16-ej pod przewodnictwem premiera Hodży, drugie zaś odbywało się u prezydenta Republiki Benesza.

W czasie tych posiedzeń rząd czeski postanowił ze względu na to, że Konrad Henlein zwrócił się do Niemców sudeckich z dwukrotnym apelem za pośrednictwem radia niemieckiego — przekazać postępowanie przeciw ko Konradowi Henleinowi w tej sprawie odpowiednim organom państwowym.

Oznacza to, że prokurator wniesie skargę przeciwko przewódcy Niemców sudeckich na zasadzie „ustawy o ochronie Republiki".

Zbliżony do prezydenta Benesza dziennik „A-Zet" donosi, że przeciwko Konradowi Henleinowi wydany został nakaz aresztowania.

Dziennik dodaje, że przeciwko wszystkim czołowym kierownikom partii niemiecko-sudeckiej wydano również podobne nakazy.

Strajk generalny w Sudetach

W czwartek doszło do nowych zaburzeń

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że na obszarze Sudetów ogłoszony został strajk generalny.

W Reichenbergu wszystkie przedsiębiorstwa zostały zamknięte, a robotnicy opuścili fabryki. Nie wychodzą już nawet dzienniki. Popołudniowe wydanie „Reichenberger Ztg." nie ukazało się, gdyż cały personel redakcyjny i techniczny przyłączył się do srajku.

Czas trwania strajku nie został określony.

PRAGA. W nocy z 14 na 15 wydarzyły się nowe starcia między żandarmerią czeską a niemiecką, podczas których szereg osób odniosło rany.

Starcia wydarzyły się m.in. w Vereznicach, Beneszowie, Rumburgu, Ehrenbergu, Krasna Lipa, Cheb i innych.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Eger, że w czwartek doszło na obszarze sudecko-niemieckim do szeregu dalszych zaburzeń. Władze dokonały licznych aresztowań.

Liczba zabitych po stronie sudecko-niemieckiej wzrosła do 35.

Donoszą również o masowych dezercjach z wojska czeskiego żołnierzy Niemców, którzy nie chcą walczyć przeciwko swym rodakom.

Stan oblężenia rozciągnięty został na dalsze okręgi.

Warszawa pokonała Danię 10:6

KOPENHAGA. W środę wieczorem na sali stadionu miejskiego w Kopenhadze wobec 3.000 widzów rozegrany został międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Kopenhaga. Zwyciężyła reprezentacja Warszawy w stosunku 10:6.

Sukces ten jest jeszcze cenniejszy, gdy się uwzględni, że mecz był sędziowany jedynie przez arbitrów duńskich, gdyż Pasturczak, który miał sędziować ze strony Polaków, zachorował.

Zawodnicy polscy, jak na początek sezonu walczyli bardzo dobrze. Wyróżnić należy specjalnie Czortka, Kolczyńskiego, Rotholca i Kowalskiego. Sobkowiak mimo porażki wykazał niezłą formę, a przegrał jedynie wskutek otrzymanych, niesłusznie zresztą dwóch ostrzeżeń.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej — Rotholc pokonał zdecydowanie na punkty Fredricksena, mając we wszystkich trzech rundach przewagę.

W wadze koguciej — Sobkowiak przegrał z Rasmussenem. Wynik ten krzywdzi Polaka, który mimo otrzymanych dwóch ostrzeżeń miał wygraną walkę.

W wadze piórkowej — Czortek wygrał wysoko na punkty z Jespersenem. Polak miał przez wszystkie trzy rundy miażdżącą przewagę nad Duńczykiem.

W wadze lekkiej — Kowalski odniósł zwycięstwo nad Mathisenem. Pierwsza runda należała do Duńczyka, dwie ostatnie wygrał Polak. Przeważał on nieznacznie, ale dość pewnie nad przeciwnikiem.

W wadze półśredniej — Kolczyński pokonał Jacobsena, mając zdecydowaną przewagę przez cały czas walki.

W wadze średniej — Ozarek przegrał z Christensenem na punkty. Duńczyk walczący defensywnie punktuje skutecznie. Polak przeważnie bije naoślep i jego ciosy często trafiają w próżnię. Zwycięstwo Christense na najzupełniej zasłużone.

W wadze półciężkiej — Doroba odniósł nieznaczne zwycięstwo na punkty nad Leimanem. Duńczyk bardzo surowy technicznie, ale nieslychanie twardy i ambitny. Doroba miał dość ciężkie zadanie, ale wygrał zasłużenie.

W wadze ciężkiej — Sowiński uległ Gramstrupowi na punkty. Polak walczył bardzo dobrze, ale otrzymał w drugiej i trzeciej rundzie dwa ostrzeżenia za trzymanie przeciwnika. Dzięki tym ostrzeżeniom Duńczyk wygrał walkę.

Warto podkreślić, że nasi zawodnicy otrzymali polecenie od Stamma oszczędzania się ze względu na czekające nas 2 dalsze spotkania, to też Polacy walczyli ostrożnie.

Jędrzejowska w ćwierćfinałach

NOWY JORK. W środę wznowione zostały w Forest Hills po przerwie spowodowanej deszczem mistrzostwa tenisowe Ameryki. Jadwiga Jędrzejowska walczyła z Wortham, bijąc ją 6:4, 6:2. Po tym zwycięstwie Polka zakwalifikowała się do ćwierćfinałów.



Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Było to wiosną 1914 roku. Pewnego dnia Wanda Biernacka obudziwszy się z rana stwierdziła z przerażeniem, że jej męża, Józefa nie ma w domu. Wszczęła energiczne poszukiwania, które nie dały żadnego wyniku. Józef znikł jak kamień w wodzie.

W tym czasie Wanda spotkała swego dawnego adoratora, Jana Siwka, który od czasu jej zamążpójścia unikał jej, chcąc w ten sposób o niej zapomnieć. Ale obecnie gdy ją spotkał, w sercu jego odżyła z dawną siłą miłość do Wandy.

Pewnego dnia w prasie pojawiła się wiadomość, że w lesie wawerskim znaleziono zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny. Wanda udała się do prosektorium i stwierdziła, że to zwłoki jej męża. W drodze powrotnej z prosektorium zrodziło się w jej umyśle podejrzenie, że Jan jest zabójcą Józefa. Toteż gdy podczas przesłuchania zapytano ją, czy ktoś nie odgrażał się mężowi z jej powodu i czy nie był o nią zazdrosny, Wanda została wytrącona z równowagi tym pytaniem.

To wydało się podejrzane sędziemu śledczemu, który przyparłszy ją do muru, zmusił do podania nazwiska i adresu Jana.

Jana Siwka sprowadzono do urzędu śledczego. Podczas przesłuchania sędzia śledczy nabrał przekonania, że Jan rzeczywiście zabił Józefa Biernackiego i kazał go aresztować.

Po kilku dniach policja przeprowadziła dokładną rewizję w mieszkaniu Jana. Nie znaleziono tam nic podejrzanego. W jednej z szuflad natknięto się tylko na stos listów, które zabrano ze sobą.

Wśród tych listów znajdował się jeden, który napisał do Józefa, ale którego nie wysłał. I list ten pozostał w szufladzie. Obecnie list przetłumaczony na rosyjski leżał na biurku sędziego śledczego. Treść jego była następująca:

„Józefie! Za dwa tygodnie odbędzie się twój ślub. Wiesz, że kocham Wandę do szaleństwa, że nie mogę bez niej żyć. Nie wiem, czy ją kochasz tak silnie jak ja, z tego względu żądam, abyś zerwał z nią...

„Nie będę mógł obojętnie przyglądać się temu, jak pobierasz się z kobietą, którą ubóstwiam. Może dojść do straszliwej tragedii... Piszę ten list, znajdując się w stanie wielkiego podniecenia... Ostrzegam cię Józefie... Zerwij z Wandą...

„Jeśli nawet ożenisz się z nią, to długo nie będziesz szczęśliwy... Szczęście bowiem budowane na cudzym nieszczęściu nie trwa nigdy długo...

Jan".

Gdy sędzia śledczy zaznajomił się z treścią listu, jego przekonanie o winie Jana jeszcze bardziej się potęgowało i kazał osadzić go na Pawiaku w pojedyńczej celi.

Na pogrzebie zabitego, którego zwłoki znaleziono w wawerskim lesie, nie było Jana, z tej prostej przyczyny, że siedział w więzieniu.

Za trumną szło mnóstwo ludzi. Na pogrzeb przyszli niemal wszyscy współpracownicy firmy Osieckiego, Józefa znajomi i przyjaciele. Jedynym tematem rozmów było oczywiście aresztowanie Jana Siwka.

— Czy był on zdolny do dokonania tak straszliwego czynu? Dziwiono się powszechnie. — Czy to możliwe?

— A co sądzi o tym Wanda? — pytali inni. — Przecież był to jej dobry znajomy.

Wanda szła za trumną skamieniała z bólu. Myślała o tym, co powiedział jej na kilka dni przed ślubem Jan. Oświadczył jej wówczas ponuro:

„Szczęście, które jest budowane na cudzym nieszczęściu, jest bardzo kruche".

Teraz Wanda stwierdziła, be jego przepowiednia sprawdziła się. Zaledwie w sześć miesięcy po ślubie owdowiała, a dziecko, które nosi w łonie zostało sierotą...

I znów kołatało jej w umyśle podejrzenie, że Jan osobiście urzeczywistnił swą przepowiednię, że swą morderczą ręką rozbił jej gniazdko szczęścia. Był to przecież jedyny człowiek, który miał żal do Józefa; był przecież jedynym człowiekiem, któremu bezwiednie Józef zadał wielki ból...

Po pogrzebie dalsza i bliższa rodzina Józefa udała się do mieszkania starego Biernackiego. Wuj Józefa, który przyjechał na pogrzeb z Kielc, wysoki mężczyzna o atletycznej budowie, zaczął wypytywać się o Jana.

— A więc tym ptaszkiem jest ten osobnik? I Józef kolegował się z takim jegomościem? Kiedy go aresztowano?

— Znam dobrze Janka — wtrącił jeden ze stryjecznych braci Józefa. Znam go nawet bardzo dobrze i nie mogę dać temu wiary, że on dokonał tego strasznego czynu .. aby własnego kolegę...

— W dzisiejszych czasach jednak wszystko jest możliwe... — smutno kiwał głową Biernacki. — Ale czy Janek? Wydaje mi się to nieprawdopodobne... Jest to taki spokojny młodzieniec... Nigdy nie słyszałem, aby mówił podniesionym głosem...

— A ja wam mówię, że cicha woda brzegi rwie... — odezwała się ciotka Józefa, kobieta pokaźnej tuszy. Przecież mówią, że chciał zmusić Józefa do zerwania z Wandą... No, a Józef nie chciał... Dziewczyna podobała mu się... Młodzieniec ten żywił nienawiść do Józefa, a w końcu wywabił go z mieszkania... i zgładził...

— Na to miał się zdobyć Jan Siwek? Nie, nigdy w to nie uwierzę... — zawołał styjeczny brat Józefa.

— Nic nie można wiedzieć, za nikogo nie można w dzisiejszych czasach ręczyć... — wtrąciła się do rozmowy stara Biernacka... — Zresztą, co mi za różnica, kto go zabił... Najważniejsze jest to, że mój jedynak nie żyje...

— A co mówi policja, — dopytywał się wuj z Kielc. — Że właśnie zrobił to ten Jan?



Nagle otworzyły się drzwi do celi. Na progu pojawił się strażnik, który oświadczył:
— Na przesłuchanie! No, szybciej!..

— Kto wie? — westchnął ciężko Biernacki. — Kto wie, może on jest niewinny.

— O gdyby umarli potrafili mówić, — rzekł wuj z Kielc — wówczas cała sprawa z miejsca byłaby wyjaśniona!...

Wanda wtulona w kąt kanapy, nie odzywała się słowem. Rozmowa ta wyprowadzała ją z równowagi. Pragnęła teraz znaleźć się sama w mieszkaniu i rzewnie płakać nad swym gorzkim losem...

Najbardziej denerwował ją wuj z Kielc. Przejmował ją nawet strachem. Nagle uświadomiła sobie, dlaczego przypomniała sobie, że ma on pewne podobieństwo do grabarza, który spuszczał trumnę Józefa do grobu.

— A co ty powiesz, Wandziu? — zwrócił się wuj z Kielc do Wandy. — Przecież ty na pewno lepiej wiesz od innych. Czy ten Jan jest naprawdę tak wielkim łotrem?

— O niczym nie mam pojęcia — odparła Wanda i zatopiwszy twarz w dłonie, rozpłakała się...

• • •

Jan Siwek siedział w nawpół ciemnej pojedyńczej celi na Pawiaku i zastanawiał się nad swoim losem. Nie mógł tego wszystkiego pojąć i zdawało się mu, że to jakiś koszmarny sen...

Siedzi w więzieniu oskarżony o zbrodnię? On, znany ze swego łagodnego usposobienia? Nie, był to tylko zły dreczący sen..

Nagle otworzyły się drzwi do celi. Na progu pojawił się strażnik, który oświadczył:

— Na przesłuchanie! No, szybciej!..

Jan poczuł, jak krew uderza mu do twarzy.

— Mam znowu iść na przesłuchanie — rzekł półgłosem. — Czego chcą ode mnie? Jestem przecież niewinny! O niczym nie mam pojęcia!

Strażnik roześmiał się zjadliwie i rzekł:

— Wszyscy mówicie w ten sposób, wszyscy twierdzicie, że jesteście niewinni. W sąsiedniej celi siedzi również ptaszek jak ty... Posłał na tamten świat swą żonę... I on również powtarza z uporem, że jest niewinny... No prędzej, nie ma czasu na rozmowy, idziemy!..

Jan szczękał zębami. Z trudem powłóczył nogami i szedł tak wolnym krokiem przed siebie, że dozorca musiał go popychać, zrzędząc przy tym gniewnie

— Co u licha, czy udajesz chorego, czy z ciebie aż tak wielka łamaga!

Arogancki sposób zachowania strażnika, jeszcze bardziej zmieszał Jana i jeszcze bardziej przybił go na duchu. Przed oczyma wirowały mu zielone i czerwone kręgi. Szedł jak lunatyk, nic nie widząc dookoła siebie.

Na dziedzińcu więziennym stała karetka zaprzężona w dwa konie... Jana wpakowano do wnętrza. Wyczuł ludzi dokoła siebie, ale nie mógł rozróżnić ich twarzy, ponieważ przez gęsto zakratowane okienko z trudem przenikało światło do wozu.

— Czego chcą ode mnie? — ciężko westchnął. — Dlaczego znęcają się nade mną w tak okrutny sposób?

— Hej ty — pociągnął go ktoś za rękaw — za co siedzisz? Widzę cię po raz pierwszy...

Powoli oczy Jana przywykły do półmroku panującego w karetce i ujrzał na ławce obok siebie jegomościa o gładko wygolonej głowie i twarzy pokrytej piegami.

— Nie wiem... Jestem niewinny... — odparł Jan.

— Wszyscy jesteśmy niewinni, cha, cha, cha... — roześmiał się jegomość o gładko ogolonej głowie. — Jeśli nie złapie się ciebie za rękę, to jesteś niewinny. Rozumiesz?.. No, jak wielką sumę gwizdnąłeś? Czy chociaż opłacało się?

Jan nic nie odpowiedział.

—A to ci książę! Nie wypada mu mówić ze mną — mruknął więzień. A przecież jestem tobie równy, obaj gnijemy w kryminale...

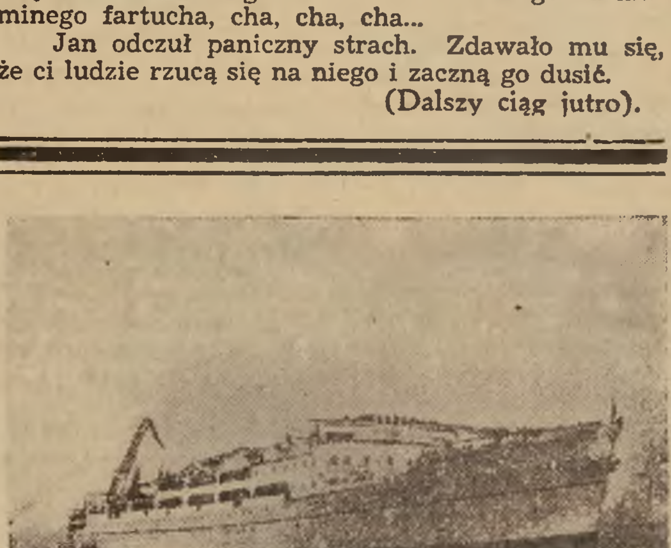
— Powiedziałem przecież, że jestem niewinny... — odparł szeptem Jan.

— Jak widzę, frajer z ciebie — rzekł jegomość o gładko wygolonej głowie.

— Cha, cha, cha... Jest to frajer!.. — usłyszał Jan kilka głosów. — Oderwano go od maminego fartucha, cha, cha, cha...

Jan odczuł paniczny strach. Zdawało mu się, że ci ludzie rzucą się na niego i zaczną go dusić.

(Dalszy ciąg jutro).



Na zdjęciu — niedawno spuszczony na wodę w dokach angielskich nowy transatlantyk polski motorowiec M-S „Sobieski". Wzbogacił on tonaż naszej floty handlowej.

Z Teatru im. J. Słowackiego

Sobota: „Gdzie diabeł nie może..."
Niedziela popoł.: „Pociąg do Wenecji"
wiecz.: „Gdzie diabeł nie może..."

„Gdzie diabeł nie może..." komedia R. Niewiarowicza wejdzie na repertuar Teatru Miejskiego dziś, w sobotę, dn. 17 b. m. W tej świetnej komedii, granej we Warszawie, z rekordowym powodzeniem, wystąpią artyści: A. Matusiakówna, E. Modzelewski, K. Szubert, Z. Zalewska, J. Romowicz, M. Kierzkowa, K. Opaliński. R. Wroński, W. Kolwas i A. Fuzakowski. Sztukę przygotował reżysersko J. Karbowski, dekoracyjnie K. Gajewski.

REPERTUAR KIN:

ADRIA „Dunia, córka pocztmistrza"
APOLLO „Marco Polo"
ATLANTIC „Strzelec z Bengali" i „Manewry huzarskie"
DOM ŻOŁNIERZA „Prawda zwycięża"
LOPP. „Groźny Bili" i „ Nie odchodź odemnie"
PROMIEŃ „Znachor"
STELLA „Robert i Bertrand"
SZTUKA „Pensjonat mimoza"
ŚWIT „Drapieżne maleństwo"
WANDA „Złotowłosa"
UCIECHA „Druga młodość"
FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5. „Austria" (Góry śmierci).

RADIO — KRAKÓW

Sobota, 17 września 1938

8.10 Muzyka, 11.57 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Mariackiej 14 Muzyka. 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze, 17 Pogadanka aktualna, 17·10 „Nasze pieśni" wykona chór urzędników wojskowych mieszany i męski, 17 55 Wiadomości bieżące, 19.30 „Z pieśnią i tańcem przezziemię krakowską". Wykonawcy: Kapela ludowa, chór męski i żeński, 21 Chwilka społeczna, 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

(Reszta programu ogólnopolskiego wewnątrz numeru).

Wybory do Rady Izby lekarsko-dentystycznej. W niedzielę dn. 18 b. m. w lokalu przy ul. Asnyka 3 odbędą się wybory do Rady Izby lekarsko-dentystycznej na okręg krakowski, obejmujący 7 województw: krakowskie, kieleckie, lubelskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie.

Zmiana konserwatora. Z dniem 1 listopada b. r. konserwator Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie p. J. Remer przechodzi na równorzędne stanowisko we Warszawie, do Krakowa natomiast powraca dawniejszy konserwator p. inż. M. Treter.

Słynny tancerz hinduski Ram Gopal, który wspaniałymi kreacjami tanecznymi budzi na całym świecie niebywały zachwyt, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni w niedzielę, dn. 18 bm. o godz. 20 w Starym Teatrze i zademonstruje zupełnie nowy program.

Barwne widowisko dożynków ludowych w Krakowie

Jak już przed kilkoma dniami pokrótce donieśliśmy, w dniu jutrzejszym t. j. w niedzielę 18 bm. odbędzie się w Krakowie na placu Szczepańskim obchód dożynków ludowych, urządzanych przez okręgowy Związek Młodzieży Ludowej wspólnie z Towarzystwem Rolniczym i Kołami Gospodyń Wiejskich. Uroczystość dożynkową poprzedzi barwny korowód, który między godz. 9 a 10-ą rano przedefiluje ulicami: Długą, Basztową, Szpitalną, Rynkiem Gł., Sławkowską, zdążając do kościoła OO. Reformatów. Po nabożeństwie około godz. 11 odbędzie się na placu Szczepańskim właściwy obrzęd dożynkowy, na który m. in. złożą się: składanie wieńców dożynkowych przedstawic. władz, inscenizacje i tańce ludowe w strojach regionalnych.

Z pośród wielu tradycjonalnych a ciekawych obrzędów ludowych, dożynki są nagół rzadkim zjawiskiem w miastach, dla tego też spodziewać się należy, że krakowianie, zgodnie z tradycją, odniosą się przychylnie do wiejskich gości i tłumnie uczestniczyć będą w tym widowisku, podziwiając bogactwo strojów ludowych, oryginalne pieśni i piękne tańce.

Drobner prosi władze sądowe o konsylium lekarskie

Przebywający we więzieniu św. Michała socjalistyczny radny miejski dr B. Drobner, skazany za wystąpienia antypaństwowe, zwrócił się przez swego obrońcę do władz sądowych z prośbą o zezwolenie na konsylium lekarskie. Władze sądowe ustosunkowały się do tej prośby przychylnie i konsylium odbędzie się w najbliższych dniach. Weźmie w nim udział jeden z miejscowych internistów i lekarz więzienny.

Krakowski „Cricot" wyjeżdża na występy do Warszawy

Znany krakowski teatrzyk awangardowy „Cricot" wyjeżdża w najbliższym czasie na gościnne występy do Warszawy, której zaprezentuje przełożoną przez A. Polewkę francuską farsę średniowieczną pt. „Mistrz Patelin", w reżyserii J. Jaremy i dekoracjach Potworowskiego.

Czas odnowić prenumeratę!

Nieśmiertelnego twórcę „Hołdu Pruskiego"

uczci Kraków uroczystym obchodem w 100-ą rocznicę urodzin

W związku z podaną w naszym piśmie informacją o mającym nastąpić w drugiej połowie października br. wielkich uroczystościach z okazji setnej rocznicy urodzin Jana Matejki, donoszą nam, że program obchodu będzie nast.: Uroczyste nabożeństwo w kościele Mariackim, hołd Krakowa przy grobowcu Jana Matejki na cmentarzu Rakowickim i uroczystość w Muzeum Narodowym, połączona z otwarciem wystawy dzieł Mistrza. Główny obchód poprzedzą „Dni matejkowskie", podczas których odbędą się cykle prelekcyj o Matejce, przeznaczonych dla szerokich sfer publiczności i młodzieży szkolnej, powszechne zwiedzanie „Domu Matejki" obchody lokalne w związkach i organizacjach. Niezwykłą uroczystość organizuje również w tym czasie ku czci Matejki rzemiosło krakowskie z inicjatywy chrześcijańskiego cechu malarzy i lakierników, który w swoim czasie nadał Matejce godność członka honorowego cechu, co stwierdza dyplom, znajdujący się w zbiorach „Domu Matejki" w Krakowie.

Naczelnym jednak zadaniem Komitetu obywatelskiego, organizującego te uroczystości, jest trwałe uczczenie pamięci Jana Matejki przez odnowienie i utrwalenie słynnej polichromii Jana Matejki w kościele Mariackim oraz wzniesienie pomnika w Krakowie.

Krakowskie uroczystości ku czci Matejki będą równocześnie hołdem, złożonym pamięci genialnego artysty przez całą Polskę. Stąd też P. Prezydent Rzplitej Prof. Ignacy Mościcki i P. Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz raczyli wyrazić zgodę na przyjęcie protektoratu Obywatelskiego Komitetu Uczczenia Setnej Rocznicy Urodzin Jana Matejki.

Pobił gości i zdemolował urządzenie restauracji

Lokal restauracji Anny Michalskiej przy ul. Czarnowiejskiej 7 był we czwartek późnym wieczorem widownią niebywałej awantury pijackiej. Do gości, bawiących się w lokalu, podszedł pijany Franciszek Szaraj i wszczął z nimi kłótnię, a następnie bójkę. Pijak znieważył czynnie kilka osób, a następnie rozzuchwalony bezkarnością zdemolował lokal, rozbijając naczynia szklane, wartości 200 zł. Kres zajściu położyła policja, aresztując pijaka.

—oo—

Sąd uwolnił fabrykanta makaronu

od zarzutu popełnienia szeregu oszustw

Wczoraj popołudniu zakończony został, toczący się od 3 dni przed krakowskim sądem okręgowym karnym, proces przeciw niejakiemu Włodzimierzowi Sztajerowi, dzierżawcy fabryki makaronu „Bologna" na Grzegórzkach, któremu akt oskarżenia zarzucał popełnienie siedmiu przestępstw, polegających na wyłudzeniu od różnych osób kaucyj pracowniczych we formie pożyczek lub na sprzedaży udziałów fabryki, która rzekomo była „świetnie prosperującym" przedsiębiorstwem.

Na podstawie przewodu sądowego, sędzia dr Bobilewicz ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego Włodzimierza Sztajera od winy i kary, motywując tym, że w zarzucanych oskarżonemu Sztajerowi czynach Sąd nie dopatrzył się znamion przestępstwa. Oskarżał prok. Kindler, bronił adw. dr H. Schoenwetter.

—oo—

Powtórny egzamin dojrzałości

Uczniowie, którzy nie zdali egzaminu dojrzałości w końcu roku szkolnego 1937-38, będą mogli zdawać ten egzamin po raz drugi w styczniu wzgl. lutym 1939 r. W związku z tym Kuratorium zawiadamia, że tacy kandydaci winni wnieść przed dniem 15 listopada br. podania wraz z dokumentami o dopuszczenie do powtórnego egzaminu dojrzałości do dyrekcji tych gimnazjów, do których uczęszczali do kl. VIII. i gdzie zdawali egzamin dojrzałości po raz pierwszy. Dyrekcje gimnazjów ewent. Kuratorium zawiadomi kandydatów, kiedy i gdzie odbędzie się powtórny egzamin dojrzałości, w ostatecznym terminie styczeń — luty 1939 r.

Strażnik graniczny oskarżony o wzięcie łapówki

Krakowski sąd okręg. na sesji wyjazdowej w Chrzanowie rozpatrywał w ub. czwartek ciekawą sprawę Roberta Szymika, kierownika tamtejszej placówki Straży granicznej, oskarżonego o to, że za łapówkę w kwocie 100 zł. wydał dwom chrzanowskim kupcom skonfiskowane towary. Jako współoskarżeni odpowiadali przed sądem wspomniani kupcy: Markus Hollaender i Markus Schoenberg, oskarżeni o przemyt i nakłonienie urzędnika do przestępstwa.

W toku rozprawy, która budziła ogromne zainteresowanie w całym Chrzanowie, sąd przesłuchał 40 świadków, po czym o godz. 22-ej przewodniczący trybunału sędzia Solecki wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych. Oskarżał prok. Sienicki, obronę wnosili adwokaci krakowscy: dr J. Augustynek, dr Warenhaupt i dr Kohane.

—oo—

Podrzutek przed Żłóbkiem Miejskim

Wczoraj około północy znaleziono przed Żłóbkiem Miejskim przy ul. Koletek porzucone przez nieznaną kobietę 4-tygodniowe niemowlę płci męskiej. Dziecko umieszczono w Żłóbku, a za wyrodną matką wszczęła policja poszukiwania.

—oo—

Kraków zyskał nową artystyczną ozdobę

Przed znaną wszystkim mieszkańcom Krakowa wspaniałą rzeźbą pasyjną, stanowiącą cenny zabytek rzeźbiarstwa krakowskiego z XVI-go stulecia, a znajdującą się na zewnętrznej ścianie prezbiterium starożytnego kościoła św. Marka od strony ul. Sławkowskiej, umieszczona została w dniu wczorajszym nowa, okazała latarnia z kutej miedzi, stanowiąca prawdziwą ozdobę tego zabytkowego miejsca. Latarnia ta, ufundowana przez Zarząd miejski, wykonana została w miejscowym zakładzie ślusarskim p. J. Oremusa w kutej miedzi, według projektu p. inż. M. Rice'a. Umieszczono ją na kamiennej podstawie, na której wyobrażony został symbolicznie lew św. Marka. Nowa latarnia, wybornie harmonizująca ze starożytną „Kalwarią", stanowić będzie trwałą i cenną ozdobę miasta.

Redakcja; Kraków, św. Krzyża 1. Administracja: Kraków, ul. Krowoderska 49. Redaktor przyjmuje od godziny 16 — 17.

CENA OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. — Cała strona 900 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Tadeusz J. Wójcicki. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Druk. „Profilius", Kraków, św. Krzża 3. Tel. 162-18.